Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 15 | WARSZAWA, 8 KWIETNIA 1950 R. | CENA 5 ZŁ

Tendencje rozwojowe naszej gospodarki

Nie wystarcza ogólnikowe stwierdzenie, że gospodarka nasza rozwija się szybko, że w żywym tempie podnosi się przemysłowa i rolna produkcja państwa. Polsce Ludowej potrzebny jest nie wszelki rozwój gospodarki i nie wszelki wzrost produkcji. Potrzebny jest nam rozwój gospodarki i produkcji, idący w określonym kierunku.

Jaki to jest kierunek?

Siła państwa, położenie materialne ludności, wydajność gospodarki rolnej, ogólny poziom kultury państwa i waga jego w świecie — zależą przede wszystkim od stopnia uprzemysłowienia kraju. Na niskim poziomie rozwoju stoją kraje rolnicze lub rolniczo - przemysłowe. Są to kraje, w których produkcja rolna zacofanych gospodarstw wiejskich zajmuje decydującą pozycję w globalnej wytwórczości państwa. Są to dlatego kraje słabe, biedne i ciemne.

Stąd pierwszy wniosek: potrzebny nam jest rozwój gospodarki, który idzie w kierunku uprzemysłowienia kraju, w kierunku przewagi przemysłu nad rolnictwem, żeby w globalnej wytwórczości naszej — nie produkcja rolna, lecz produkcja przemysłowa grała dominującą rolę.

Potrzebne nam jednak nie wszelkie uprzemysłowienia. Polska przedwojenna miała lekki przemysł, ale miała słabo rozwinięty przemysł ciężki, a szczególnie maszynowy. W rezultacie kraj nasz był słaby, zacofany i niezdolny do samodzielnego życia gospodarczego, był zależny od silniejszych państw kapitalistycznych. Zależność ekonomiczna państwa pociągała za sobą zależność polityczną i przekształciła niepodległość kraju w fikcję. Obserwowaliśmy bardzo blisko ten proces i wiemy, jakie koszty poniósł za to naród.

Nam jest potrzebne takie uprzemysłowienie kraju, żeby przemysł wytwarzający środki produkcji (maszyny, traktory itd.) rozwijał się szybciej niż przemysł produkujący środki spożycia i zajmował główne miejsce w ogólnej, przemysłowej produkcji kraju.

Przemysł ciężki wymaga olbrzymich inwestycji, idących w setki miliardów złotych. Sumy te osiągamy kosztem wielkich oszczędności we wszystkich dziedzinach życia. Ale to daje nam, w miarę przezwyciężania przeszkód, wielkie możliwości rozwoju. Przede wszystkim stwarzamy w ten sposób silną bazę maszynową dla naszego przemysłu. Możemy go rozbudowywać w myśl naszych żywotnych interesów narodowych i planów gospodarczych.

Nie jesteśmy zależni od łaski pańskiej kapitalistów zagranicznych. Jesteśmy rzeczywistymi gospodarzami u siebie w kraju i zapewniamy narodowi prawdziwą suwerenność, która jest warunkiem dobrobytu. Po wtóre — poprzez rozbudowę ciężkiego przemysłu można następnie w szybkim tempie rozbudować również i lekki przemysł i w rezultacie można rozwijać i fabryki środków produkcji, i fabryki środków konsumcji.

Po trzecie — poprzez przemysł budowy maszyn rolniczych, poprzez fabryki traktorów, chemię i energetykę stwarzamy warunki dla przejścia wsi na tory mechanizacji i elektryfikacji. Ciężki przemysł stanowi więc kluczową pozycję w całej gospodarce narodowej. Bez ciężkiego przemysłu nie zbudujemy w ogóle żadnego przemysłu.

Uprzemysłowienie Polski Ludowej nie będzie jeszcze prawidłowe przez sam tylko fakt, że przemysł środków produkcji zajmie kierowniczą rolę w ogólnej przemysłowej produkcji kraju. Faktowi temu towarzyszyć musi jeszcze jeden nieodzowny warunek: słuszna leninowska polityka partii, która w procesie industrializacji zapewni uspołecznionemu sektorowi naszej gospodarki stale rosnącą przewagę nad sektorem drobno-towarowym i prywatno-kapitalistycznym, która nada procesowi industrializacji socjalistyczny charakter, która w toku industrializacji kraju będzie konsekwentnie realizowała politykę ograniczania, wypierania i w rezultacie — likwidacji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

Takie są podstawowe ekonomiczne i polityczne przesłanki prawidłowego rozwoju gospodarki ludowej. Czy w tym kierunku idzie nasz kraj? Czy w tym kierunku poszedł nasz Plan Trzyletni i obecnie — Plan Sześcioletni? Na to pytanie najlepiej odpowiedzą liczby. Oto szereg danych, zaczerpniętych z referatu min. Minca wygłoszonego na Kongresie Zjednoczeniowym (grudzień 1948), Prezydenta Bieruta na II Plenum KC (listopad 1944) oraz exposé premiera Cyrankiewicza (4 luty 1950).

Pierwsza teza brzmiała: prawidłowy rozwój gospodarki ludowej jest taki, w którym produkcja przemysłowa w porównaniu z produkcją rolną zajmuje dominującą pozycję w globalnej wytwórczości kraju. Cyfry dają w tej sprawie następujący obraz: jeśli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w 1937 r. na przemysł wypadło 45,5, na rolnictwo — 54,5. W roku 1948 analogiczny stosunek układał się w następujący sposób: przemysł — 64, rolnictwo — 36. W roku 1949 stosunek ten przesunął się jeszcze bardziej na korzyść przemysłu. I w tym samym kierunku, w przyśpieszonym tempie idzie jego rozwój w 1950 r. Znaczy to, że w ciągu pięciolecia zrobiliśmy olbrzymie postępy w kierunku przekształcenia naszego kraju w kraj przemysłowy.

Druga teza brzmiała: prawidłowe uprzemysłowienie kraju jest to takie, w którym przemysł wytwarzający środki produkcji zajmuje w porównaniu z przemysłem wytwarzającym środki spożycia górującą pozycję. Cyfry rozwoju naszego przemysłu potwierdzają ten proces: w 1937 r. z globalnej produkcji przemysłu na produkcję środków wytwórczych przypadło 47%, na produkcję środków spożycia — 53%. W 1946 r. analogiczne cyfry wyniosły: 51% i 49%, w 1948 r. — 54% i 45%, w 1949 r. — ponad 60% i poniżej 40%.

Oznacza to, że coraz szybciej wzrasta baza ciężkiego przemysłu w naszej gospodarce narodowej. Budowa ciężkiego przemysłu wymaga wielomiliardowych wkładów. Czy bylibyśmy w stanie sami, o własnych siłach, w krótkim okresie 5-lecia dokonać tak olbrzymiej akumulacji kapitału? Jasna rzecz, że nie.

Mogliśmy to zrobić tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego długoterminowym inwestycyjnym kredytom, mogliśmy to zrobić dzięki pomocy krajów demokracji ludowej. Internacjonalizm okazał się, zarówno wielką siłą polityczno-moralną, jak i gospodarczą w życiu narodów. Ten internacjonalizm i wyrosłe na jego gruncie sukcesy gospodarcze kraju zawdzięczamy leninowskiej polityce PZPR.

Trzecia wreszcie teza brzmi następująco: prawidłowa jest taka industrializacja, która zapewnia sektorowi socjalistycznemu decydującą przewagę nad prywatnokapitalistycznym i wypiera go stopniowo z gospodarki narodowej.

Oto jak proces ten ilustrują cyfry. W 1946 r. wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej wraz z rzemieślniczą wynosiła 83%, a w stosunku do całości produkcji przemysłowej bez rzemiosła — 91,2%. W 1949 r. analogiczne cyfry wyniosły około 90% (wraz z rzemiosłem) i około 96% (bez rzemiosła).

Z wszystkich przytoczonych danych płynie jeden zasadniczy wniosek: gospodarka Polski Ludowej rozwija się prawidłowo, po leninowsku. Ten prawidłowy rozwój umożliwił nam w pierwszym roku Planu Sześcioletniego, obok skupienia maksimum środków na dalszą, jeszcze bardziej intensywną budowę ciężkiego przemysłu, dalszy rozwój rolnictwa, dalszy rozwój zespołowych gospodarstw chłopskich, stopniowe i ciągłe podnoszenie materialnego położenia mas, powiększenie wydatków na budownictwo mieszkaniowe i socjalistyczne, na oświatę, na kulturę i zdrowie.

Przed nami stoi obraz i wzór wielkiego Związku Radzieckiego, który pokazał na praktyce 32 lat budownictwa, że krocząc tą drogą doszedł, w warunkach bez porównania trudniejszych niż nasze, do dzisiejszej swej świetności, potęgi i międzynarodowego znaczenia. Fakt ten wzmacnia siły klasy robotniczej i mas ludowych Polski w walce z trudnościami na drodze do realizacji Planu Sześcioletniego, to wzmacnia wiarę naszą w słuszność drogi, którą kroczymy do socjalizmu.

JERZY NAWROT

Przed Kongresem Studentów Polskich

W dniach 15, 16, 17 kwietnia br. będzie obradował w Warszawie Kongres Studentów Polskich. Tematem obrad będzie zmiana dotychczasowej struktury organizacji studenckich i przekształcenie Federacji Polskich Organizacji Studenckich w jednolitą, powszechną organizację — Zrzeszenie Studentów Polskich.

Dotychczasowa działalność poszczególnych stowarzyszeń studenckich często pokrywała się ze sobą powodując marnowanie wysiłków. Krokiem naprzód było utworzenie FPOS, która skupiła na zasadach federacji stowarzyszenia studenckie. Federacyjność pozwalała uzgadniać poczynania poszczególnych stowarzyszeń, koordynować ich pracę. FPOS, która ma poważne osiągnięcia w swej pracy, nie zdołała jednak rozwiązać wszystkich zagadnień życia studenckiego.

Obecna struktura stowarzyszeń studenckich jest przeżytkiem w stosunku do sytuacji politycznej i organizacyjnej, jaka istnieje na wyższych uczelniach.

W wyniku klasowej polityki państwa ludowego młodzież robotnicza i chłopska stanowi już dzisiaj około 60 proc. studiującej młodzieży, która ma wielki wpływ na zmianę charakteru uczelni: będąc ściśle związana z masami pracującymi zrywa z burżuazyjną tradycją i izolacją od reszty społeczeństwa. Przemiany społeczno - polityczne w kraju, wspaniałe osiągnięcia mas pracujących w budownictwie naszego kraju sprawiły, iż dzisiaj olbrzymia większość studentów skupia się wokół władzy ludowej wypowiadając zdecydowaną walkę istniejącym jeszcze przejawom wrogiej ideologii. Poważnej pracy ideowo - wychowawczej wśród studentów dokonał ZAMP. Autorytet jego stale wzrasta, świadczy o tym chociażby fakt, iż ZAMP skupia w swych szeregach 35 proc. studiującej młodzieży.

Wokół hasła ZAMP — hasła jedności w walce o pokój i pracę dla Polski Ludowej — skupia się prawie cała młodzież akademicka. Ta sytuacja polityczna jest rezultatem długotrwałej walki ZAMP z elementami reakcyjnymi, które chciały utrzymać stowarzyszenia studenckie w rzekomej „apolityczności" szerząc w ich ramach wrogą ideologię burżuazyjną, usiłując przeciwdziałać wychowaniu nowej, ludowej inteligencji.

Państwo ludowe otacza ciągłą opieką studentów. Wyrazem tego są między innymi uchwały rządu z ubiegłego miesiąca i decyzje Ministerstwa Oświaty idące w kierunku przejęcia przez władze państwowe funkcji administracyjno-gospodarczych, którymi zajmowały się dotychczas stowarzyszenia studenckie. Tak więc uchwała rządu poleciła spółdzielczości przejęcie stołówek studenckich, zostały również utworzone komisje stypendialne z udziałem studentów, których funkcje biurowe przechodzą na aparat uczelni. Zarządzenie Ministerstwa Oświaty zaleciło PZWS-owi przejęcie akcji wydawania skryptów i rozpoczęcie realizacji szerokiego planu wydawania podręczników. Zmiany te mają doniosłe znaczenie dla studentów, uwalniają ich w znacznej mierze od trosk o byt oraz zapewniają dogodniejsze warunki studiów. Te zmiany czynią zbędnymi dotychczasowe funkcje „bratnich pomocy", pozwalają studentom na skupienie wysiłków w kierunku pogłębienia wiedzy i terminowego kończenia studiów.

Przemiany organizacyjne na wyższych uczelniach wymagają również przeprowadzenia reorganizacji kół naukowych. Dotychczas koła naukowe były organizacją powszechną, obejmującą studentów nie tylko czynnych naukowo, dlatego prowadziły w swych ramach działalność samopomocową, kulturalną i społeczną, nie mającą nic wspólnego z pracą naukową. Ta wielostronna działalność nie sprzyjała ożywieniu pracy naukowo-badawczej, która jest przecież głównym zadaniem kół naukowych.

Odwrotna sytuacja była dotychczas na terenie działalności Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Kultywowanie elitarności i wyczynowości sportu przez niektórych działaczy AZS utrudniało w dużym stopniu objęcie szerokich rzesz studentów zasięgiem wychowania fizycznego. Mimo pewnych osiągnięć FPOS w podniesieniu poziomu pracy kół naukowych, w przestawieniu AZS na tory szerszej działalności, to jednak na skutek statutowej samodzielności tych stowarzyszeń FPOS nie mogła kontrolować w należytym stopniu ich pracy.

Przestarzała struktura życia studenckiego pod względem organizacyjnym, struktura, która nie daje możności młodzieży akademickiej pełnego włączenia się w życie i pracę społeczeństwa, zostanie zastąpiona przez Zrzeszenie Studentów Polskich. ZSP jako organizacja jednolita, powszechna, o charakterze zawodowym i samorządowym zjednoczy całą młodzież, szczerze oddaną sprawie ludu pracującego, w pracy dla Polski Ludowej i w walce o pokój.

Z chwilą powołania ZSP ulegną likwidacji „bratnie pomoce" i zasadniczej reorganizacji — koła naukowe. Koła naukowe zorganizowane będą na nowych zasadach, powstaną bowiem przy zespołach katedr i przy instytutach. Będą one skupiać studentów czynnych naukowo, którzy pragną oddać się pracy naukowo-badawczej. Koła naukowe pracując pod kierownictwem demokratycznych profesorów, przy opiece ZAMP i ZSP, będą miały rzeczywiście charakter komórek naukowych, z dorobku których będzie korzystał ogół studentów.

Koła artystyczne i AZS pracować będą pod kierunkiem ZSP na analogicznej zasadzie organizacyjnej, jak pracują związkowe zrzeszenia artystyczne i sportowe pod kierownictwem CRZZ. Jednolity ośrodek kierowniczy ułatwi rozwinięcie szerokiej działalności kulturalnej i sportowej na wyższych uczelniach.

Jako organizacja o charakterze zawodowym ZSP zbliży studentów do ruchu zawodowego, do tej powszechnej organizacji klasy robotniczej. ZSP będzie ściśle współpracował ze związkami zawodowymi również na polu kulturalno - oświatowym. Wczasy studenckie stopniowo zostaną włączone do Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Mobilizując studentów do wydajniejszej pracy na studiach, do walki o postępową, opartą na podstawach marksizmu-leninizmu treść nauczania, ZSP uczestniczyć będzie w wychowaniu kadr inteligencji ludowej, kadr, które wezmą aktywny udział w realizacji zadań Planu Sześcioletniego. W ścisłej współpracy z władzami państwowymi ZSP będzie przejawiać troskę o warunki bytu i warunki pracy studentów.

ZSP reprezentować będzie polskich studentów w Międzynarodowym Związku Studentów i pod jego sztandarami zjednoczy ich z demokratycznym ruchem studenckim, walczącym o pokój, pełną niezależność społeczną i narodową, demokratyzację nauczania i wyższy poziom życia młodzieży na całym świecie.

Zrzeszenie Studentów Polskich obok przodującej organizacji akademickiej ZAMP i pod jego kierunkiem kształtować będzie wśród młodzieży akademickiej jedność moralno - polityczną oraz budować szeroki front młodzieży demokratycznej, oddanej bezgranicznie sprawie budowy socjalizmu w Polsce.

T. P.

Wystawa, która uczy i wychowuje

„Towarzyszu Julianie — sprawa, której służyłeś — zwyciężyła! Polska klasa robotnicza i jej awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zapatrzona w te same, co i Ty, ideały, pod tym samym, co i Ty, sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina kroczy ku Polsce Socjalistycznej". Taki meldunek złożył lud pracujący Polski, pełen wiary w szczęśliwe jutro, przed drogimi prochami Juliana Marchlewskiego.

Pochyliły się w hołdzie czerwone, proletariackie sztandary, którym wierny był Marchlewski do ostatnich dni swego życia.

Wystawa, która otwarta została w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym PZPR w Warszawie, poświęcona życiu i walce wielkiego rewolucjonisty, **uczy dziś i wychowuje polską klasę robotniczą, uczy i wychowuje naszą młodzież.**

Młodzież z uwagą wczytuje się w wystawę stanowiącą dokument historyczny. Każda plansza stanowiąca rozdział z życia Marchlewskiego jest jednocześnie rozdziałem z historii ruchu robotniczego. Objaśniają młodzieży wystawę ludzie z klasy robotniczej: **tramwajarz z Katowic** — ob. **Józef Zych** i **robotnik huty „Pokój" z Nowego Bytomia — Czesław Gajek.** Fakt ten posiada swoją wymowę.

Dzieciom ze szkoły TPD i uczniom gimnazjum im. Sowińskiego z W-wy nie są obce portrety i fotografie. Z łatwością poznają Lenina, Stalina, Marchlewskiego. Chętnie uzupełniają wypowiedzi przewodnika swoimi wiadomościami.

Dzieciom klasy robotniczej Marchlewski jest bardzo bliski. Poświęcił on przecież całe swe niezwykle ofiarne i nieustraszone życie szczęściu ludzkiemu.

Wystawa jest bardzo bogata. Zawiera niezwykle ciekawe i oryginalne dokumenty, które czyta się z głębokim wzruszeniem.

Wystawa prowadzi nas przez ulice rodzinnego miasta Juliana Włocławek, przez Toruń, do Warszawy.

Nędza klasy robotniczej rośnie—wzmaga się rewolucyjne wrzenie. „Niech żyje rewolucja socjalna" — okrzyk proletariatczyków Kunickiego, Bardowskiego, Pietrusińskiego, Ossowskiego podejmuje Róża Luksemburg, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski. Wznieśli oni wysoko sztandar walki krocząc wspólnie z proletariatem rosyjskim.

Portrety Marchlewskiego otoczone wielu artykułami w języku polskim, rosyjskim, niemieckim świadczą o jego rewolucyjnej działalności.

Widzimy go również obok portretów genialnych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, Lenina i Stalina.

W ogniu walk rewolucyjnych 1905 r. Marchlewski zbliżał się coraz bardziej do jedynie słusznej leninowskiej linii.

Serdeczny list Lenina do tow. Juliana wskazuje, jak wysoko cenił on rewolucyjność Marchlewskiego.

7.10.1910 r. Lenin pisał:

„Drogi Towarzyszu, wczoraj późno wieczorem otrzymałem list od Was i od Wurmego oraz Wasz artykuł. Zgodnie z prośbą Waszą i Kautskiego zgadzam się poprzestać na Waszym artykule. Ja już napisałem około połowy pokaźnego artykułu przeciwko Trockiemu"...

Na wystawie jest wiele broszur, prac i książek, których autorem był Marchlewski.

Oprócz pracy naukowej pisał on jednocześnie płomienne odezwy, artykuły, walcząc bezkompromisowo ze zdrajcami ruchu robotniczego, z oportunizmem, rewizjonizmem.

„Ateneum", „Prawda", „Ekonomista", „Sprawa Robotnicza", „Czerwony Sztandar",... wydawnictwa rosyjskie, niemieckie...

Na planszy widnieje napis:

„Nade wszystko umiłowałem Wisłę"... Na tułaczce, z dala od ojczyzny Marchlewskiemu marzą się Tatry. Rokrocznie odnawia kartę członkowską Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dalej dokumenty więźnia Nr 22543

Powstanie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego uwalnia Marchlewskiego z obozu koncentracyjnego w Hawelbergu. Tow. Julian walczy nadal w Kraju Rad o sprawę robotniczą w myśl zasady, którą głosił: „Służyć interesom narodowości polskiej może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

Rewolucja w Niemczech. Rok 1920 — Polski Tymczasowy Komitet Rewolucyjny — na czele z Marchlewskim, Dzierżyńskim, Konem — to nie gasnący zapał tow. Juliana do walki o sprawę robotniczą. Moskwa, działalność w szeregach partii bolszewickiej — potwierdzają jego głęboki internacjonalizm.

Tragiczna wieść w 1925 r. o jego śmierci głębokim żalem i smutkiem przejęła klasę robotniczą wszystkich krajów.

Budownictwo socjalizmu w Polsce, w oparciu o nierozerwalny sojusz z pierwszym na świecie państwem socjalistycznym, na którego czele stoi Partia Lenina-Stalina — jest to właśnie kroczenie po drodze wskazanej przez pokolenie polskich rewolucjonistów, którą szedł przez życie Julian Marchlewski.

Idea, której służył Marchlewski, zwyciężyła już dziś na obszarach zamieszkałych przez przeszło jedną trzecią ludności całego świata.

BOGUSŁAW PEPEL

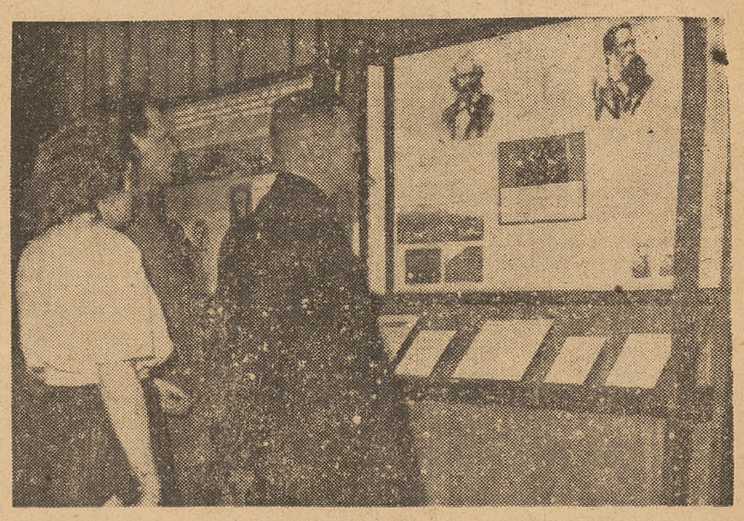

Foto AR

Dnia 22 marca otwarto w lokalu Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Warszawie wystawę poświęconą życiu i działalności Juliana Marchlewskiego. Uroczystego otwarcia dokonał sekretarz KC PZPR Aleksander Zawadzki. Na zdjęciu fragment wystawy.

O realizację planu budownictwa szkolnego

Spośród wielu ważnych problemów związanych z rozwojem i przebudową szkolnictwa w Planie Sześcioletnim na czoło wysuwa się sprawa budownictwa szkolnego. Budynek szkolny jest bowiem pierwszym koniecznym warunkiem istnienia szkoły.

Dla zrealizowania nowej struktury organizacyjnej szkolnictwa i zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb lokalowych szkół podstawowych konieczne będzie wybudowanie około 20.000 nowych izb lekcyjnych nie licząc pomieszczeń dodatkowych. W Planie Sześcioletnim posiadamy na budownictwo szkół podstawowych 54,4 miliarda złotych. Ze względu jednak na ogrom potrzeb w dziedzinie budowy szkół ta olbrzymia kwota pozwoli na rozwiązanie tego zagadnienia tylko przy maksymalnej mobilizacji sił i środków społecznych oraz przy najbardziej rozważnym działaniu w okresie realizacji tego planu.

W dziedzinie budownictwa szkolnego przestrzegać musimy ściśle dwóch ważnych zasad: 1) zasady najdalej posuniętej oszczędności przy projektowaniu budynków szkolnych, 2) zasady koncentracji środków dla uzyskania jak najszybciej efektów budowlanych.

Zasada budowy tanich, skromniej wyposażonych budynków szkolnych nie znajduje należytego zrozumienia w terenie. Wygórowane ambicje różnych działaczy terenowych, wspierane nieraz przez nie znających całokształtu problematyki budownictwa szkolnego działaczy centralnych, prowadzą do przerostów w tej dziedzinie.

Liczni inicjatorzy działając w najlepszej intencji pragną budować szkoły — pałace, szkoły reprezentacyjne, którymi mogliby się pochwalić, poszczycić.

Popiecznicy tego rodzaju budowy szkół z pewnością nie zdają sobie sprawy, że przypomina ona czasy reżimu sanacyjnego, kiedy to budowano nieliczne szkoły - pałace w miejscowościach, z którymi związani byli różni dygnitarze, szkoły stanowiące kontrast z olbrzymią ilością szkół, mieszczących się w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny.

Wygórowane ambicje lokalne trzeba więc poskramiać. Do akcji uświadamiającej w tej dziedzinie włączyć się winno nauczycielstwo związkowe, najbardziej zainteresowane sprawą racjonalnego rozwiązania problemu budownictwa szkolnego. Chodzi o to, aby zgodnie z założeniami państwa ludowego podnosić poziom życia i kultury w skali masowej, by polepszyć warunki lokalowe możliwie największej liczby szkół. Zamiast tego więc, by budować nieliczne szkoły - pałace, szkoły-oazy, pójdziemy na masowe, tanie budownictwo, na budowę szkół etapami. W pierwszym etapie wybudujemy przede wszystkim izby lekcyjne i najkonieczniejsze pomieszczenia pomocnicze. Dopiero w przyszłości (drugi etap) dobudujemy dalsze potrzebne szkole pomieszczenia, jak: pracownie naukowe, sale biblioteczne, pokoje na zbiory, pokoje dla organizacji uczniowskich itp.

Rekonstrukcja szkolnictwa podstawowego i podniesienie jego poziomu w Planie Sześcioletnim nie mogą być zahamowane ze względu na brak lokali szkolnych. Dlatego też zasadniczym założeniem naszym w dziedzinie budownictwa szkolnego musi być jego umasowienie.

Aby uzyskać jak największe efekty w postaci nowych izb, będziemy stosowali przy budowie szkół materiały zastępcze, (glina, słoma, kamień) będziemy również wznosili tanie budynki prowizoryczne, które czasowo będą służyły szkole, a w przyszłości będą mogły być przeznaczone na inny cel.

Obok zasady oszczędności, ułatwiającej umasowienie budowy szkół, ważną sprawą jest zagadnienie koncentracji środków i związane z nim szybkie tempo budowy.

Budynek szkolny musi być wykończony szybko, tzn. w ciągu roku a najwyżej w ciągu dwóch lat. Nie wolno zamrażać wypracowanych ciężko przez robotników i chłopów pieniędzy (materiałów) przez rozpoczynanie równoczesne budowy wielu gmachów szkolnych i rozwlekanie prac budowlanych na kilka czy kilkanaście lat. Takie postępowanie graniczy z sabotażem gospodarczym. Nie można rozpoczynać budowy szkoły, gdy nie ma się zapewnionego i opracowanego gruntownie pokrycia finansowego i materiałowego.

Czy wynika z tego, że należy zahamować inicjatywę oddolną, społeczną w dziedzinie budowy szkół?

Absolutnie nie! Trzeba przy pomocy Partii mobilizować działające w terenie siły społeczne (rady narodowe, związki zawodowe, komitet rodzicielski, komitet opiekuńczy, ZSCh, ZMP) do rozwiązywania ważnego problemu budowy szkół. Wyzyskując inicjatywę oddolną należy tworzyć w powiatach i województwach specjalny fundusz budowy szkół (FOS). Zgromadzonych funduszów nie można rozdrabniać, lecz należy je koncentrować co najmniej w powiecie i kolejno w ramach planu podejmować budowę szkół, pamiętając zawsze o tym, że budynek szkolny nie może powstawać dłużej niż dwa lata i musi być szybko oddany do użytku.

Wspomnieć tu jeszcze trzeba o nieporadności, jaką obserwujemy na odcinku budowy szkół. Zarząd gminny i kierownicy szkół, nauczyciele i inspektorzy szkolni nie potrafią często uporać się z procedurą związaną z rozpoczęciem budowy szkoły nawet w tym wypadku, gdy jest ona zamieszczona w planie inwestycyjnym i ma zapewnione środki finansowe i materiałowe.

Ten swojego rodzaju marazm trzeba złamać. Wielką rolę ma tu również do spełnienia nauczyciel. Nie można dopuścić, aby środki przeznaczone w planie inwestycyjnym na budowę szkół przepadały z powodu niezaradności administracji terenowej. Sprawa jest groźna, o czym świadczy fakt, iż nawet w odbudowującej się Warszawie Zarząd Miejski i Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego nie potrafiły w ubiegłych latach pokonać trudności piętrzących się przy realizacji planu budownictwa szkolnego. W związku z tym rozpoczęcie budowy szkół objętych planem odwlekało się bądź też rozpoczęte już budowy ciągnęły się zbyt długo.

Rozumiemy, że problem umasowienia budownictwa szkolnego jest trudny w warunkach olbrzymiej rozbudowy naszych miast i wsi, w warunkach, gdy zapotrzebowanie na materiały budowlane i wykwalifikowaną siłą roboczą jest ogromne. Dlatego też z tym większym uporem musimy podjąć walkę o realizację planu budowy szkół. Walkę tę podejmiemy w zrozumieniu wielkiej roli, jaką odegra w przebudowie szkolnictwa realizacja planu budownictwa szkolnego.

WŁADYSŁAW OZGA

K.O.B.K. KRAKÓW

Międzynarodowa Federacja Zw. Naucz. walczy o nowe wychowanie

W stolicy Republiki Czechosłowackiej obradował (od 3 do 8 marca br.) Wydział Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, będącej jednym z departamentów ŚFZZ.

W obradach brał udział prezes ZNP, poseł Wojciech Pokora, jako członek Wydziału Wykonawczego.

Departament Nauczycielski ma stałą siedzibę w Paryżu i tam miało się odbyć posiedzenie jego egzekutywy. Jednakże władze francuskie odmówiły wiz wjazdowych niektórym delegatom, skutkiem czego przeniesiono obrady do Pragi. Rząd francuski zastosował do przedstawicieli międzynarodowej organizacji nauczycielskiej te same szykany, użył tej samej broni, jakiej używa w stosunku do innych postępowych organizacji.

Nie przyjechał na posiedzenie Wydziału Wykonawczego w Pradze kol. Mody Diagne (Murzyn), który na Warszawskim Zjeździe Federacji reprezentował nauczycielstwo Afryki Zachodniej. Murzyn ten, odznaczający się wysokim stopniem uświadomienia klasowego, został za swą działalność ukarany. Przeniesiono go z Dakaru w Głąb Afryki.

Wydział Wykonawczy Federacji Zw. Nauczycielskich zajął się na praskim posiedzeniu podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi oświaty i zawodu nauczycielskiego na obecnym etapie.

Jakie to są zagadnienia?

Na pierwsze miejsce wysunięta została sprawa dalszego uaktywniania nauczycielstwa wszystkich krajów w walce o pokój.

Walka o pokój jest i będzie prowadzona z nie słabnącym zapałem w imię najszlachetniejszych haseł ludzkości na wszystkich kontynentach globu ziemskiego: w Europie, w wolnych Chinach, w czarnej Afryce i w Ameryce.

W walce tej obóz pokoju reprezentują olbrzymie siły — osiemset milionów ludzi na olbrzymim, jednolitym terytorium od Szanghaju po Drezno z potężnym ZSRR na czele. Reprezentują je miliony prostych ludzi w krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych, którzy pragną pokoju. Linia podziału nie może być wyznaczana żadną kurtyną, nawet żelazną, przechodzi ona poprzez całe narody i państwa we wszystkich częściach świata.

Tą linią podziału jest: pokój, praca i chleb dla wszystkich oraz sprawiedliwość społeczna z jednej strony, a ciemne machinacje handlarzy krwią z Wall-Street z drugiej strony.

Nauczyciele o tym muszą pamiętać, gdyż taka a nie inna jest logika i wymowa historii. Naczyciele muszą się znaleźć w pierwszych szeregach walki o pokój. Nie wystarcza dziś sprzyjać obozowi pokoju, nie wystarcza aprobować jego program, trzeba wziąć czynny udział w tej walce.

Takie jest stanowisko Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich. Ten czynny udział nauczycielstwa w pierwszych szeregach obrońców pokoju powinien się przejawiać przede wszystkim:

a) w wychowywaniu młodych pokoleń w duchu pokoju i w duchu internacjonalizmu proletariackiego, b) w zacieśnianiu łączności z klasą robotniczą, aby wspólnymi siłami przeciwstawić się wszelkiego rodzaju zakusom imperializmu, c) w organizowaniu komitetów obrony pokoju w większych zakładach pracy (szkołach), d) w czynnym udziale w pracach komitetów obrońców pokoju.

Drugie podstawowe zagadnienie, które w obecnej sytuacji wymaga czujności i aktywności nauczycielstwa w skali międzynarodowej — wiążące się ściśle ze sprawą walki o pokój, to obrona szkoły i nauczyciela przed uciskiem imperializmu, który usiłuje wprzęgnąć nauczyciela i oświatę w służbę swych haniebnych celów.

Imperializm nie tylko produkuje broń kosztem mas pracujących pogarszając ciągle ich warunki bytu, nie tylko knuje przez zawiązywanie różnych paktów, ale tłumi każde ognisko postępowej myśli.

Szczególne presje stosuje imperializm wobec szkolnictwa.

Prasa i radio donoszą nam ciągle o tym, jak traktowani są postępowi profesorowie. Przykładem jest odebranie katedry na uniwersytecie paryskim prof. Wallonowi, uczonemu światowej sławy— przewodniczącemu naszej Federacji. Prześladuje się w wielu krajach kapitalistycznych postępowych nauczycieli za to, że wychowują dzieci w duchu pokoju. Rozpętała krwawy terror w Jugosławii banda Tito wtrącając w ostatnim czasie do więzień ponad czterdziestu nauczycieli.

Ale na tym nie kończą się nacisk i zbrodnicze knowania imperializmu. Sączy on do dziedziny wychowania jad militaryzmu, nacjonalizmu, ducha wojny. Tego rodzaju treściami nasyca programy, podręczniki i całe życie szkoły.

Już na kongresie naszej Federacji w Budapeszcie (1948 rok) wykazano, że podręczniki szkolne, z których uczy się młodzież niemiecka w strefach zachodnich (amerykańska, angielska, francuska) zawierają wiele takich treści, które wpajają młodym umysłom nienawiść do innych narodów, apoteozują i wyzwalają hitlerowską „ideologię" grabieży i niszczenia. Te zbrodnicze wpływy wzmogły się znacznie i poszerzyły w wielu innych krajach kapitalistycznych. Toteż postępowe nauczycielstwo tych krajów musi zacieśnić swe szeregi w walce o prawo wychowania młodych pokoleń w duchu pokoju, musi się przeciwstawić naciskom, przez które imperializm chce wprzęgnąć szkołę do przygotowania nowej rzezi.

My, nauczyciele, zdajemy sobie sprawę, jaką potęgę stanowimy w wielkim procesie wychowania. Zdajemy sobie sprawę, jak wiele zależy od nas, by miliony młodych umysłów i serc wychować w duchu braterstwa i miłości do człowieka, bez względu na jego religię, język i kolor skóry, by wychować w duchu nienawiści do przemocy, agresji i wojny.

Przygotowania do wojny nie prowadzą do poprawy egzystencji mas nauczycielskich na całym świecie, do podniesienia oświaty i kultury, do wychowania młodzieży w duchu wolności i demokracji.

Te cele można osiągnąć li tylko przez międzynarodową solidarność klasy robotniczej, ścisłą współpracę nauczycieli całego świata w ramach programu ŚFZZ.

W. P.

W rocznicę ustawy o walce z analfabetyzmem

W dniu 7 kwietnia br. minął rok od chwili powzięcia przez Sejm Ustawodawczy RP historycznej decyzji w sprawie likwidacji analfabetyzmu. Po raz pierwszy w dziejach naszych uchwalono ustawę niwelującą podział obywateli na światłych i ciemnych.

Rząd Polski Ludowej przedkładając projekt ustawy dał wyraz swej głębokiej trosce o najszersze masy społeczeństwa. Od tej chwili zagadnienie walki z analfabetyzmem stało się sprawą ogólnonarodową. Likwidacja analfabetyzmu stała się zagadnieniem ściśle związanym z realizacją planów gospodarczych i kulturalnych Polski Ludowej oraz jednym z wycinków ogólnego frontu walki o oświatę, pokój i postęp.

Ważne więc znaczenie dla kulturalnej przyszłości narodu miał fakt uchwalenia ustawy. Uwaga nasza jednak dziś kieruje się na osiągnięcia w tej dziedzinie w ciągu rocznego okresu. Do pracy nad wykonaniem ustawy o likwidacji analfabetyzmu stanęły tysiące nauczycieli, aktywiści partyjni, związkowi, ZMP-owcy, członkowie ZSCh, LK i młodzież szkolna. Cały kraj pokrył się gęstą siecią punktów likwidacji analfabetyzmu. Powstały kursy nauczania początkowego, zespoły i na szeroką skalę podjęto nauczanie indywidualne.

Wstępne rejestracje dostarczyły stosunkowo dużą ilość analfabetów w wieku tzw. produkcyjnym, nie ujawniły jednak wszystkich niepiśmiennych, bo dały zaledwie 1/3 stanu.

Wstępne listy niepiśmiennych ułatwiły organizację nauczania początkowego przez terenowe organy Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem. Liczby kursów i objętych nauczaniem uczestników rosły z każdym dniem. We wrześniu ub. roku, a więc w kilka miesięcy po uchwaleniu ustawy, było 15.557 kursów i zespołów; w październiku — 17.837.

W grudniu, w okresie „Tygodnia walki z analfabetyzmem" stan kursów był następujący: 28.036 i uczących się na nich 491.464. Trzeba było dużego wysiłku organizacyjnego i wkładu materialnego, by tak dużą liczbę kursów w niespełna pół roku zorganizować. Wymowa tych liczb staje się bardziej wyraźna, gdy się je zestawi z liczbą szkół podstawowych, których jest 22.195.

Z porównania tego wynika, że sieć kursów i zespołów nauczania początkowego jest gęstsza od sieci szkół podstawowych o 5.607 punktów w skali państwa.

Czy jednak zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić w tym zakresie? Dużo jest jeszcze zaniedbań na tym odcinku. Są gromady liczące po 30 i więcej niepiśmiennych osób, gdzie dotąd nie zorganizowano nauczania początkowego.

Gromad jest 40.826. Stosunek więc ilości kursów do liczby gromad i miast wyraża się cyfrą 68,6%. W miastach liczba kursów jest większa, np. w Warszawie jest ich obecnie około 250. Stąd wniosek, że prawie połowa gromad wiejskich nie ma punktów likwidacji analfabetyzmu, a niepiśmienni zmuszeni są chodzić do sąsiednich gromad lub nie uczą się wcale.

Do pracy na kursach nauki początkowej stanęło ponad 30.000 nauczycieli. W liczbie tej jest 10% nauczycieli społecznych. Wielu z nich osiągnęło 100% frekwencji w trudnych nieraz warunkach, dzięki pomocy opiekuna społecznego i gminnego instruktora pedagogicznego. Jest to dowód dojrzałości naszego społeczeństwa.

Mimo iż ustawa o likwidacji analfabetyzmu nie wprowadziła żadnych sankcji karnych, społeczny obowiązek pobierania nauki początkowej jest wypełniany. Kilkadziesiąt powiatów przygotowuje się do zakończenia likwidacji analfabetyzmu jeszcze w tym roku. W obecnym okresie w całym kraju odbywają się egzaminy przed komisjami społecznymi.

Oto plon rocznej pracy. Wysiłek społeczeństwa nie poszedł na marne. Tysiące młodych ludzi włącza się do budowy nowego życia.

Likwidacja analfabetyzmu ze względu na zbliżający się termin zakończenia akcji, trwać będzie w ciągu wiosny i lata. Na miejsce kursu kończącego pracę powstawać będą nowe punkty lub, jeśli analfabetyzm w miejscowości został zlikwidowany, nowe placówki oświatowe zapobiegające powtórnemu analfabetyzmowi. Raz zapalony punkt nie może zgasnąć, ale przeciwnie — swoimi promieniami i zasięgiem obejmować coraz nowych ludzi.

W akcji wiosenno - letniej plan Pełnomocnika Rządu przewiduje organizację 17.000 kursów i dużą liczbę objętych nauczaniem indywidualnym.

MIECZYSŁAW ŻYTKO

Z doświadczeń wyborczych w okręgu poznańskim

Szczegółowa analiza odbytych dotychczas zebrań wyborczych pozwala nam na sformułowanie następujących spostrzeżeń i wniosków: Akcja przygotowawcza do walnych zebrań jest niesystematyczna i mało gruntowna. W okresie przedwyborczym teren nie żyje wyborami. Nie zmobilizowano należycie ZOZ i MOZ do akcji wyborczej. Specjalne zebrania ZOZ i MOZ, poświęcone sprawom walnego zebrania, należą do rzadkości. Bardzo nieliczne są też wypadki zespołowego przygotowania problemów do dyskusji. Akcję przygotowawczą, polegającą na podsumowaniu zagadnień i wskazywaniu metod pracy, winny przeprowadzić zarządy terenowych ogniw związkowych zwłaszcza oddziały powiatowe., jak również prasa związkowa.

I jeden i drugi czynnik zawiódł. Sprawą wyborów do zarządów oddziałów powiatowych nie zainteresowano należycie instytucji lokalnych czy organizacji społecznych, ani szerokich mas społeczeństwa. A można było z okazji naszych walnych zebrań rozwinąć propagandę tych problemów, którymi żyje dziś szkoła i postępowe nauczycielstwo. Należy wykorzystać do popularyzowania w społeczeństwie problemów nowej szkoły różnorakie zebrania instytucji czy organizacji społecznych, łamy prasy codziennej i radia.

Zarząd Okręgu Poznańskiego wykorzytuje jedynie Polskie Radio dla propagandy swoich celów; prasa miejscowa w niedostatecznym jeszcze stopniu zasilona jest artykułami o sprawach szkoły i nauczyciela. Teren pod tym względem nie wykorzystuje absolutnie swoich możliwości.

Na naszych zebraniach zbyt mało przedstawicieli miejscowego społeczeństwa bierze udział, nie ma członków komitetów rodzicielskich ani komitetów opiekuńczych. Strona organizacyjna zebrań na ogół jest na poziomie.

Referaty ideologiczne poruszają w zasadzie wszystkie ważne zagadnienia życia społecznego (ujęte w wytycznych Zarządu Głównego ZNP). Są one jednak ujęte zbyt teoretycznie i rzadko dotykają terenu, rzadko wiążą zagadnienia o znaczeniu ogólnym z życiem środowiska.

Prelegent na ogół nie umie mówić o wielkich rzeczach językiem codziennych spraw i bolączek terenu.

Referaty sprawozdawcze obrazują w cyfrach dość wiernie pracę ZNP i nauczycielstwa w powiecie. Mówią one jednak tylko o osiągnięciach, naświetlając nieraz sprawy drobne o znaczeniu lokalnym. Referenci nie stawiają tu jednak zagadnień. Nie mówi się o problemach, którymi żyje oddział powiatowy, o zadaniach Związku, wynikających z miejscowych i ogólnopolskich potrzeb. W referatach nie czuć absolutnie zmagań zarządu oddziału z rzeczywistością w dążeniu do realizacji tych zadań. Osiągnięć zarządu nie przymierza się do założeń i potrzeb. Stąd też metoda krytyki a zwłaszcza samokrytyki stosowana jest w referacie słabo, nieudolnie, bez zrozumienia jej istoty i celów.

Również krytyka pracy nauczycieli ze strony zarządu oddziału powiatowego zastosowana jest niewłaściwie. Cechuje ją w wysokim stopniu oportunizm i niewłaściwe pojmowanie koleżeństwa. Prelegenci podają najczęściej z imienia i nazwiska tylko tych nauczycieli, których prace oceniają pozytywnie, natomiast negatywną ocenę stosuje się bardzo rzadko i nieśmiało.

Nie wszędzie referaty są wytworem kolektywnej pracy i nie wszędzie są one przedyskutowane na posiedzeniu zarządu przed walnym zebraniem (przykład— Krotoszyn).

Dyskusja na zebraniach jest żywa. Przemawia zawsze ponad 20 dyskutantów. Jest to objaw dodatni. Jednak treść i forma dyskusji pozostawia wiele do życzenia. Dyskutanci poruszają nieraz sprawy drobne, nieistotne, osobiste, które można załatwić z przedstawicielem Zarządu Okręgu lub w drodze korespondencji. Rzadko jednak który z mówców zdobywa się na bojowe, rewolucyjne stawianie problemów. Wynika to z inteligenckiej postawy, jaka cechuje większość nauczycieli a także niewątpliwie z tego, że mówca nie ma świadomości, iż za nim stoi siła organizacji związkowej, w której imieniu przemawia. Obiektywnie jednak trzeba stwierdzić, że głosy świadczące o zrozumieniu wspólności celów i zadań nauczycielstwa z całą klasą robotniczą były dość częste i spotykały się z uznaniem sali. Przebudowa świadomości nauczyciela w odniesieniu do tego zagadnienia jest już dziś wyraźna.

Jeżeli chodzi o problemy poruszane w dyskusji, to na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić trzeba, że (z uwagi na ważność zagadnienia) zbyt mało miejsca w dyskusji zajmuje sprawa roli ZNP (a specjalnie ZOZ i MOZ) na terenie szkoły, ich udział w podniesieniu dyscypliny w szkole, wyników nauczania itp. Narady wytwórcze ZOZ nie przyjęły się jeszcze w świadomości nauczyciela. Nauczyciel nie czuje się dotąd współgospodarzem szkoły i współodpowiedzialnym za całość jej życia. Większość przemówień w dyskusji świadczy, że nauczycielstwo nie rozumie siły organizacji zawodowej ani jej nowych, wielkich zadań.

Głosy, świadczące o zrozumieniu nowej roli społecznej szkoły, wynikającej z nowych warunków gospodarczych i ustrojowo - politycznych, były częstsze. Zrozumienie nowej roli komitetów rodzicielskich oraz zadań komitetów opiekuńczych jest już dość powszechne wśród nauczycielstwa. Również w szkolnych organizacjach młodzieżowych (zwłaszcza ZMP) nauczyciel widzi już swego sprzymierzeńca — (walka o realizację tych samych celów). Nie wszyscy dotąd rozumieją rolę PZPR na odcinku oświatowym i jej miejsce w szkole.

Krytyka Związku jako całości, krytyka ideologii i działalności ZNP w minionych latach jak również krytyka poczynań obecnych władz związkowych na różnych szczeblach organizacyjnych nie jest dość śmiała.

Sprawy szkolenia ideologicznego zajmują w dyskusjach wiele miejsca. Nauczycielstwo chce się uczyć. Powszechne są jednak żądania zwolnienia tempa tej pracy, zróżnicowania programu dla różnych kategorii nauczycieli oraz podbudowanie tekstów klasyków marksizmu literaturą pomocniczą, wprowadzającą w trudne zagadnienia filozoficzne i ekonomiczne.

Referaty i dyskusje są najważniejszymi częściami zebrań wyborczych. One mają dopomóc ogółowi nauczycielstwa do znalezienia miejsca we współczesnej rzeczywistości, do zrozumienia nowej roli społecznej szkoły i nauczyciela. Stąd też, obok przemówień deklaratywnych, więcej miejsca w dyskusji winny znaleźć głosy pouczające, wskazujące drogi, którymi nauczyciel winien kroczyć, i cele, które ma realizować w konkretnym środowisku. Produkcja winna stanowić zasadniczy tenor dyskusji. Należy jednak koniecznie przewidzieć dostateczną ilość czasu na wyczerpujące omówienie wszystkich zagadnień, którymi żyje teren.

Udział tzw. czynnika społecznego w dyskusji jest dość słaby. Zjawisko to świadczy dowodnie, iż szerszy ogół społeczeństwa nie orientuje się dostatecznie w problematyce szkoły współczesnej. Nauczycielstwo i cała nasza prasa codzienna mają tu szerokie pole do działania.

Dyskusja na wszystkich dotychczas odbytych zabraniach kończy się konkretnymi wnioskami, które są zgłaszane w formie rezolucji. Zawierają one konkretne wskazania i zadania dla nowego zarządu. We wnioskach tych szerzej i jaśniej niż dotychczas winien być określony stosunek ZNP do tych sił społecznych, organizacji i instytucji, z którymi nauczyciel w swej pracy szkolnej i społecznej się styka.

JÓZEF KWIATEK
Poznań

Konferencja redaktorów czasopism pedagogicznych

W dniach 24 i 25 marca br. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja redaktorów ogólnych i przedmiotowych czasopism pedagogicznych z udziałem wiceministra Jabłońskiego i przedstawiciela KC PZPR Mariańskiego.

Celem konferencji było zanalizowanie dotychczasowej działalności pism pedagogicznych i wytyczenie postulatów na przyszłość.

Wygłoszone referaty przez dyr. Ośrodka Badań Pedagogicznych prof. Tomaszewskiego i wicedyrektora Dobosiewicza oraz dyskusja pozwalają spojrzeć krytycznie na dotychczasową pracę zespołów redakcyjnych.

Z przebiegiem konferencji i jej wynikami zapoznamy czytelników szczegółowo w najbliższym numerze naszego pisma.

Nowe książki

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Józef Gorycz — **„Historia Bibliotek w zarysie"**, str. 98, cena 230 zł.

Autor w zwięzły sposób przedstawia w „Historii bibliotek w zarysie" dzieje bibliotek od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy. Książka ta ze względu na swą treść powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach powiatowych i gminnych. Jest ona niezbędnym podręcznikiem dla bibliotekarzy zdążających w drodze samokształcenia do uzupełnienia swych wiadomości z zakresu bibliotekarstwa.

Józef Ignacy Kraszewski — **„Królewscy synowie"**, str. 464, cena 550 zł.

Treść powieści, prawie wyłącznie historyczna, osnuta jest na pełnym dramatycznego napięcia wzajemnym stosunku dwóch braci, Zbigniewa i Bolesława, synów niedołężnego Władysława Hermana (1079 — 1102).

Ze względu na szereg walorów, do których przede wszystkim należy zaliczyć niezmiernie interesujący wątek powieściowy oraz zwykłą autorowi swadę opowiadacza pełnego erudycji, „Królewscy synowie", podobnie jak i inne powieści Kraszewskiego, są lekturą interesującą.

×

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazały się następujące nowości:

Buczkowski J. i Wilanowski W. — **Uposażenia pracowników oświatowych.** Warszawa 1949, stron 520, cena zł 340.

Książka ta zawiera obowiązujące przepisy z dziedziny uposażeń i dzieli się na cztery części:

Część I zawiera ustawę uposażeniową, część II przepisy wykonawcze: a) dla pracowników administracyjnych, b) dla nauczycieli, c) dla pracowników nauki.

Część III obejmuje szczegółowe przepisy ujęte w XVII rozdziałach.

Doroszewski W. — **Kryteria poprawności językowej.** Warszawa 1949, stron 124, cena zł 165.

Prof. W. Doroszewski omawia w swej książce różne kryteria poprawności językowej. Zastanawiając się nad walorami estetycznymi języka autor książki stwierdza, że winna go cechować jasność i prostota", aby nie było rozdźwięku pomiędzy pięknem a myślą".

Prof. Doroszewski obszernie i szczegółowo zestawia różnice językowe poszczególnych dzielnic Polski, daje liczne przykłady pochodnych wyrazów językowych, powołując się na słowniki Lindego, Karłowicza - Kryńskiego i innych.

Całość książki jest ciekawa i bardzo wskazana jako lektura fachowa do użytku nauczycielstwa i uczniów klas licealnych.

Ministerstwo Oświaty — **Materiały pomocnicze do nauczania języka francuskiego w klasie IX.** Warszawa 1949, stron 136, cena zł 40.

Zawadzki M. K. — **J. W. Miczurin wybitny reformator przyrody.** Warszawa 1950, stron 40, cena zł 55, II nakład.

Czasopisma:

Poradnik dla nauczycieli nr 1—2 Warszawa 1949, stron 112, cena zł 100.

Polonistyka nr 1 (10), Warszawa 1950, stron 64, cena zł 60.

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia"

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Pali się — Brzechwa J. ilustr. J. M. Szancer. Wyd. II str. 20.

Jak to nad Bałtykiem bywa — Krzemieniecka L. Dwubarwne ilustracje B. Zieleńca str. 31.

Zbudowali miasto duże — Oleksik K. ilustr. S. Hiszpański str. 32.

Żołnierska przyjaźń — Szołochow tłum. z rosyj. Z. Ławski ilustr. B. Szczegłow str. 19.

Mangusta — Żytkow B. tłum. W. P. Cienkowski ilustr. i okł. H. Łaptiewa str. 15.

Szkolimy kadry fachowców

Produkcja przemysłowa w końcowym okresie realizacji Planu Sześcioletniego będzie przeszło dwukrotnie większa niż w r. 1949. Zrealizowanie tak wielkiego zadania wymaga, poza zwiększeniem nakładów finansowych i inwestycji, zastosowania nowoczesnych metod pracy oraz rozpowszechnienia zdobyczy nauki i techniki we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Warunek ten może być spełniony tylko wtedy, gdy będziemy dysponować dostateczną liczbą fachowców. Dlatego też wykonanie Planu Sześcioletniego uwarunkowane jest w dużym stopniu dostarczeniem wykwalifikowanych kadr wszystkim gałęziom przemysłu.

Obecny stan nasycenia naszego przemysłu kadrami fachowymi, w porównaniu z zapotrzebowaniem, jest niski. I tak, np. w przemyśle hutniczym zapotrzebowanie wynosi na 1.000 robotników 25 inżynierów i 55 techników, a obecnie odpowiednie wskaźniki wynoszą 8,7 i 27,7. W przemyśle węglowym na 1.000 robotników mamy zamiast 20 inżynierów tylko 6, a na 40 potrzebnych techników — 30. Podobnie dotkliwy jest brak fachowców w wielu innych dziedzinach.

Stan zatrudnienia pod koniec 1955 r. wzrośnie o ok. 60% w porównaniu z r. 1949. W samym tylko przemyśle państwowym liczba pracowników inżynieryjno - technicznych powinna wzrosnąć w stosunku do roku 1949 o 145%. W budownictwie wzrost zatrudnienia ma być przeszło dwukrotny, podobnie jak w obrocie towarowym. Tak więc w okresie Planu Sześcioletniego przed szkolnictwem zawodowym stoi poważne zadanie nasycenia gospodarki kadrami fachowców. Wymaga to wielkiego organizacyjnego i finansowego wysiłku w dziedzinie rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Ze względu na wagę kadr przemysłowych, w planach CUSZ na pierwszym miejscu stoi szkolnictwo przemysłowe, niemniej jednak dużą wagę przywiązuje do szkolenia wykwalifikowanych kadr dla uspołecznionego handlu, administracji gospodarczej, planowania, statystyki, księgowości, a także i dla rolnictwa. Ogółem 6-letni plan szkolnictwa zawodowego przewiduje wykształcenie ok. 1,2 miliona osób w zawodach poza rolniczych. Na wydatki CUSZ preliminowano w roku bieżącym sumę 19,2 miliarda zł, tj. o 5 miliardów więcej niż w roku ubiegłym.

Poważne zmiany zaszły w samej metodzie szkolenia zawodowego. W szkołach zawodowych wprowadza się coraz szerzej szkolenie pod kątem bardzo wyraźnie określonej specjalności. Pozwoli to uczniowi zdobyć maksimum kwalifikacji zawodowych w czasie trwania nauki. Chodzi tu o to, żeby absolwent szkoły zawodowej miał takie kwalifikacje, jakich wymaga zakład pracy, w jakim będzie w przyszłości pracował. Wymaga to oczywiście ścisłej współpracy przemysłu, handlu, administracji itd. z Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego oraz powiązania programu i systemu szkolenia z potrzebami produkcji, z rozwojem techniki i przodowniczych metod pracy.

W szkoleniu zawodowym niezwykle ważna jest sprawa praktyki. Obecnie CUSZ dąży do tego, aby w miarę możności uczeń odbywał praktykę w swoim przyszłym zakładzie pracy. Dzięki temu praktykant będzie już podczas nauki silnie związany z zakładem produkcyjnym.

Mówiąc o praktykach uczniowskich należy podkreślić niewłaściwe, krótkowzroczne i z gruntu niesłuszne stanowisko niektórych dyrekcji, które traktują ucznia jako obciążenie zakładu, nieprzychylnie ustosunkowują się do zwalniania ucznia z pracy do szkoły i niechętnie przyjmują praktykantów. Wypadki takie nie mogą mieć miejsca, bowiem tylko połączenie nauki teoretycznej z praktyką daje młodocianemu robotnikowi maksimum kwalifikacji zawodowych.

Zadaniem szkół zawodowych jest wyszkolić i wychować robotnika czy pracownika zdającego sobie sprawę z wyższości socjalistycznej, planowej gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną. Proces kształcenia zawodowego musi być jednocześnie procesem wychowania i kształtowania świadomości socjalistycznej młodych robotników. Dlatego trzeba stworzyć taką atmosferę i warunki, aby młodzież rozwijała w sobie jak najpełniej socjalistyczny stosunek do pracy. Pedagodzy muszą tak pokierować nauką i wychowaniem uczniów, aby w warsztacie szkolnym rodziło się współzawodnictwo i nowatorstwo, aby uczniowie przejawiali troskę o mienie państwowe i zrozumieli w pełni sens nowego systemu oszczędnościowego. Szczególnie wiele na tym polu mają do zrobienia ZMP-owcy. Tak w zakładach produkcyjnych, jak i w szkole, ZMP-owcy winni dawać przykład wzorowej nauki i pracy.

Wszechstronne przygotowanie przyszłego robotnika do jego zawodu jest zadaniem, którego nie wykona sam Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego i jego aparat; nie wykona go szkoła bez żywego udziału zakładów i fabryk. To znaczy, że szkołą zawodową, związaną z danym zakładem powinna interesować się dyrekcja fabryki, podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa.

Ważne jest także, aby projekty nowych zakładów przemysłowych, jakie powstaną w okresie Planu Sześcioletniego, uwzględniały budowę pomieszczeń dla szkół przemysłowych, dotychczasowe są bowiem często nieodpowiednie, co utrudnia osiągnięcie należytych wyników nauczania.

Mimo poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym, zbyt mała jest jeszcze ilość dziewcząt w szkołach i na kursach. Istnieją bardzo duże możliwości zatrudnienia kobiet w przemyśle metalowym, skórzanym, drzewnym, papierniczym, a zwłaszcza spożywczym i elektrotechnicznym. Odsetek dziewcząt w szkołach zawodowych tych branż jest jednak niedostateczny. Stan ten Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego stara się przezwyciężyć.

B. N.

Z radzieckiej literatury pedagogicznej

O książce Makarenki „Wychowanie w rodzinie"

Doceniając znaczenie wychowania rodzinnego dla przyszłości Związku Radzieckiego Makarenko zwraca uwagę na to, że rodzice zapominają często, w jakich żyją czasach. Są to nieraz dobrzy obywatele współczesnego państwa, jednak w domu, wśród dzieci żyją często według przestarzałych zasad. Rodzice — mówi autor — powinni zastanowić się, czym różni się nowa rodzina radziecka od dawnej.

W dawnym społeczeństwie każda rodzina należała do jakiejś klasy ludzi i dzieci pozostawały w tej samej klasie. Dzieci radzieckie mają znacznie większe możliwości wyboru, a decydują o nim nie materialne warunki rodziców lecz zdolności, zainteresowania. **Autor twierdzi, że nie można oddzielać spraw rodzinnych od spraw społecznych.** Działalność społeczna i zawodowa obywatela radzieckiego powinna znaleźć oddźwięk w życiu domowym. Podstawą pracy rodziców jest organizowanie życia rodzinnego na bazie gospodarczej, według zasad życia społeczeństwa klasowego.

Błędy wychowawcze rodziców wynikają ze źle interpretowanych autorytetów rodzicielskich, jak np. autorytetu przemocy, dystansu, samochwalstwa, pedantyzmu, moralizatorstwa, miłości, dobroci, przekupstwa itp.

Zasada odpowiedzialności jest najwłaściwszym pojęciem autorytetu ojca. W żadnym wypadku dziecko nie powinno myśleć, że kierowanie nim i rodziną sprawia rodzicom przyjemność czy też jest dla nich rozrywką. Nie należy obawiać się otwarcie i mocno powiedzieć synowi czy córce, że się ich wychowuje, że muszą wiele się nauczyć i wyrosnąć na dobrych obywateli i dobrych ludzi.

Kilka stron w swej pracy poświęca autor zagadnieniu karności w wychowaniu rodzinnym. Z wielu systemów zaszczepienia karności należy wybrać taki, który w danych okolicznościach jest najodpowiedniejszy. Cel w tym wypadku powinien być wyraźny i dla rodziców, i dla dzieci. W wyrabianiu karności system musi mieć zawsze charakter rozumnego przepisu. Należy unikać przy tym stosowania kar, które żadnego pożytku w wychowaniu nie przynoszą.

W zabawie dzieci rodzice winni dostrzegać dobre możliwości wdrażania tych nawyków, które dają się przenosić na dorosłego człowieka.

Głównym celem wychowania w zespole rodzinnym jest wychowanie dla ideału pracy. **Już w domu przy pracy można urobić zasadnicze rysy charakteru dziecka, tj. uspołecznienia, uczciwości, dbałości, odpowiedzialności, orientacji i zdolności organizacyjnej. Niewiele trudu sprawi rodzicom wpajanie w dzieci nawyków kulturalnych. Ciekawe książki, gazetka, kino, teatr będzie zawsze zachętą w pracy dziecka.**

Zagadnienie wychowania seksualnego uważa A. Makarenko za najtrudniejsze dla rodziców. Mówiąc o przyszłych doznaniach seksualnych dzieci powinniśmy mówić o ukształtowaniu ich przyszłej miłości, o wychowaniu ich jako przyszłych założycieli rodziny. Inne wychowanie seksualne będzie zawsze szkodliwe i aspołeczne. Zupełnie nie trzeba obawiać się, że dziecko dowie się tajemnic seksualnych od kolegów czy koleżanek. Zbyt wczesne rozważanie z dziećmi zagadnienia płciowego należy zwalczać, gdyż prowadzi do wyrobienia wulgarnie racjonalistycznego poglądu na to zagadnienie. Z taką samą łatwością opowiadać będą innym własne przeżycia z najintymniejszej dziedziny. Uregulowanie systemu życia domowego sprzyja dobremu fizycznemu samopoczuciu dziecka, przy którym nie powstają nigdy zbyt wczesne podniety seksualne. Przy tym ćwiczenia sportowe przyniosą wiele korzyści w uregulowaniu psychicznego życia dzieci, bez nadmiernych zainteresowań sferą seksualną.

EDWARD PUTOWSKI

Dyskusja w sprawie dyscypliny szkolnej

Świadoma dyscyplina elementem moralności socjalistycznej

Nauczyciel w coraz większym stopniu rozumie swą kierowniczą rolę w wychowaniu młodego pokolenia Polski Ludowej. Zrozumienie obowiązków umożliwia nauczycielowi poznanie pedagogiki socjalistycznej, która uzbraja go do walki o wyniki nauczania. Jednym z ważnych, bodaj że podstawowych zagadnień pracy szkolnej jest problem dyscypliny.

Pedagogika socjalistyczna określa dyscyplinę socjalistyczną jako dyscyplinę świadomą. Określenie to wskazuje na nową treść pojęcia dyscypliny, której najważniejszym elementem jest świadomość dzieci i młodzieży o konieczności wykonania tego, czy innego zalecenia nauczyciela i zbiorowości dziecięcej, o konieczności wyboru takiego a nie innego środka postępowania, o konieczności podporządkowania się interesom ogółu.

Makarenko mówiąc o świadomej dyscyplinie podkreśla, że jest ona przede wszystkim kategorią moralną. Dyscyplina świadoma jest więc elementem moralności socjalistycznej. Ten charakter świadomej dyscypliny wskazuje na jej wyższość nad karnością formalną (zewnętrzną) i nad tzw. dyscypliną wewnętrzną, wskazuje, że nie ma nic wspólnego z tymi pojęciami pedagogiki idealistycznej.

Dla wszystkich zrozumiałe jest twierdzenie Lenina, że musimy wypędzić ze szkoły musztrę i na jej miejsce wprowadzić dyscyplinę świadomą. Rzeczą konieczną jest odrzucenie wszelkiej próby zmechanizowania postępowania ucznia, wyrobienia w nim „ślepego posłuszeństwa".

Wielu jednak nauczycieli nie rozumie podstawowej różnicy pomiędzy dyscypliną świadomą a dyscypliną wewnętrzną. Polega ona na tym, że dyscyplina świadoma może i musi być wykształcona przez nauczyciela i zbiorowość dziecięcą (młodzieżową), w której dana jednostka żyje. Dyscyplina wewnętrzna nie przewiduje tej konieczności; nauczyciel staje się tylko widzem procesu samozdyscyplinowania, kierowanego jakimiś fatalistycznymi czynnikami, niezależnymi od niego.

Makarenko określa dyscyplinę świadomą jako umiejętność wyboru w każdych, chociażby najtrudniejszych warunkach takich środków postępowania, które miałyby na uwadze dobro społeczne.

Szkoła burżuazyjna, która „wychowywała dzieci klasy robotniczej na sługi, zdolne przynosić zyski kapitalistom" (Lenin), nie mogła w żadnym wypadku nawet stawiać przed sobą zadania wychowania dyscypliny świadomej.

Dyscyplina świadoma jest cechą człowieka nowego ustroju, w którym różnice klasowe są likwidowane. Tylko szkoła w ustroju ludowej demokracji, w ustroju socjalistycznym może podejmować i zdolna jest realizować zadania kształcenia świadomej dyscypliny.

„Świadoma dyscyplina może być faktycznie żelazną dyscypliną. Świadomość celów i zadań warunkuje możliwość dobrowolnego podporządkowania się zarządzeniom kierownictwa (w naszym wypadku nauczyciela i kolektywowi tj. klasie lub innej grupie dziecięcej czy młodzieżowej.

Jasną jest rzeczą, że kształcenie takiej cechy moralności, jak świadoma dyscyplina, która jest żelazną dyscypliną i nie przeczy zasadzie dobrowolności podporządkowywania się, odbywać się musi na odmiennych zasadach przy pomocy zupełnie innych metod i środków. niż te, które zalecała pedagogika burżuazyjna.

Podstawowa metoda wypływa bezpośrednio ze wskazania na dialektyczny związek pomiędzy żelazną dyscypliną, tj. bezapelacyjnym podporządkowaniu się i dobrowolnością podporządkowania się.

W wychowaniu świadomej dyscypliny ważną rolę odgrywa zorganizowany kolektyw uczniowski. Dyscyplina jest określonym układem stosunków w zbiorowości (społeczeństwie) i dlatego nie można wychować świadomej dyscypliny poza kolektywem uczniowskim. Makarenko w swych pracach dał klasyczną analizę roli zespołu w kształtowaniu osobowości jednostki. Makarenko słusznie uważa dyscyplinę za wynik pracy wychowawczej, uważa, że dyscyplinę świadomą osiąga się w rezultacie organizowanego i kierowanego procesu zdyscyplinowania kolektywu, przez który i przy pomocy którego nauczyciel dociera do każdego ucznia. **Ważną więc rolę w zdyscyplinowaniu uczniów odgrywają dziecięce i młodzieżowe organizacje** (ZHP, ZMP). Nauczyciel powinien swoją postawą wobec tych organizacji, konkretną pomocą w ich pracy przekonać młodzieżowe organizacje o tym, że rozumie ich rolę jako aktywu kolektywu uczniowskiego. Nauczyciel powinien umiejętnie kierować pracą organizacji dziecięcych i młodzieżowych, stawiać przed nimi problemy zdyscyplinowania poszczególnych jednostek i wymagać udzielenia pomocy. Kilkuletnia działalność kół ZMP-owych na terenie szkoły przekonała nauczycielstwo o olbrzymiej roli, jaką odgrywają młodzieżowe organizacje w wychowaniu świadomej dyscypliny.

Ważnym problemem w kształtowaniu świadomej dyscypliny jest stosunek nauczyciela do uczniów, który wyrażać się musi w poszanowaniu przez nauczyciela godności osobistej dzieci i młodzieży. W szkole burżuazyjnej, nawet tej, która głosi zasady pajdocentryzmu, nie było faktycznie poszanowania godności jednostki, albowiem podstawowym warunkiem tego zjawiska **jest konieczność stawiania określonych wymagań uczniom, wymagań dostosowanych do ich możliwości i obliczonych na moralny wzrost.**

Pedagogika radziecka (socjalistyczna) **zaleca uczyć na dobrych przykładach, pozytywnych osiągnięciach, każe wydobywać chociażby drobne szczegóły pozytywnych cech człowieka i na nich budować pracę pedagogiczną.** Pedagogika socjalistyczna zaleca wszczepiać **uczniom wiarę we własne siły i możliwości oraz wykorzystywać je jako pozytywne bodźce i zachęty.**

Do metod wychowania świadomej dyscypliny, na które trzeba wskazać, oprócz wyżej wymienionych, należą: **konsekwencja nauczyciela, kontrola wykonania zleceń, indywidualne podejście do uczniów.** Pewnego wyjaśnienia wymagają metody mówiące o konieczności **ćwiczenia nawyków i cech świadomej dyscypliny, jednolitych wymagań zespołu nauczycielskiego i stosowania kar i nagród.**

Jasną jest rzeczą, że, jeśli świadoma dyscyplina jest elementem moralności, wymaga ona długotrwałego procesu, narastającego dzięki powołaniu pewnych elementów tylekroć, aż wyrobimy trwałe cechy świadczące o zdyscyplinowaniu. Nauczyciel musi więc stwarzać odpowiednie sytuacje, (jeśli nie istnieją w potrzebnej ilości naturalne), w których przeprowadzi odpowiednie ćwiczenia. Nie zawsze muszą uczniowie wiedzieć o zamierzeniach nauczyciela.

Nauczyciel w naszej szkole, w szkole socjalistycznej, nie jest odosobniony. Do wyników jego pracy przyczynia się i pomaga mu w ich osiągnięciu organizacja młodzieżowa, komitet rodzicielski, podstawowa organizacja partyjna oraz zakładowa organizacja związkowa. Umiejętna koordynacja poczynań wyda niewątpliwie pożądane owoce.

ROMAN POLNY

O DPOWIEDZI REDAKCJI

Na wpływające do redakcji w różnych sprawach listy wysłaliśmy odpowiedzi następującym Koleżankom i Kolegom:

Stachowska Zofia — Sujdłowiec k. Radomia.
Mankiewicz Gabriel — Stronie pow. Wadowice.
Grabowski J. — Raciborz.
Lewandowski Jerzy —Koszelewy pow. Działdowo.
Petry Tadeusz — Kramarzówka p-ta Pruchnik.
Letki Maria — Gorzów Wlkp.
Wrońska Franciszka — Lublin.
Derlaga Kazimierz — Dzierżoniów.
Folwarczny Rudolf — Ostrava, Czechosłowacja.
Kłosowska Olga — Nałęczów.
Polak Wojciech — Świdnica.
Kosmowska G. — Gorzów Wlkp.
Bielska Stanisława — Wojnarowa pow. Nowy Sącz.
Skalski Edward — Sokołów pow. Opoczno.
Krakowiak Stanisław — Rokiciny k. Koluszek.
Zarząd MOZ — w Limanowej k. Krakowa.
Krzeszowska Helena — Rechta pow. Lublin.
Janik Józef — Szczurowa, woj. krakowskie.
Wysoczyński H. — Warszawa.
Kucaba Zofia — Skroniów, pow. Jędrzejów.
Kołodziejski Czesław — Słupia Nadbrzeźna pow. Opatów.
Bernać Karol — Toruń.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

POTĘPIENIE RZĄDU, KTÓRY PIERWSZY UŻYJE BRONI ATOMOWEJ

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oświadczył:

„Żądamy bezwzględnego zakazu broni atomowej jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi oraz rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Uważać będziemy za zbrodniarza wojennego każdy rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, aby złożyli podpisy pod tym apelem".

Uczestnicy Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie postanowili zwołać Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w IV kwartale 1950 r. we Włoszech.

Sesja uchwaliła rezolucję w sprawie ustanowienia międzynarodowych nagród pokoju i zatwierdziła skład jury powołanego do przyznawania tych nagród.

SKOŃCZYŁA SIĘ HEGEMONIA DOLARA

Po ostatniej reformie walutowej w ZSRR kurs rubla nie będzie określany według swojego stosunku do dolara amerykańskiego. Oparty on będzie na podstawie złota, którego zawartość w jednym rublu została ustalona w wysokości 0,221.168 grama.

Dewaluacja pieniądza w 23 krajach kapialistycznych dowiodła, że kapitalizm nie może się wydobyć z kryzysu, i ukazała bankructwo „planu Marshalla". Spadła siła nabywcza mas pracujących w krajach kapitalistycznych i wzrosły ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Reforma walutowa w ZSRR wynikła z podniesienia wydajności pracy i obecnie człowiek radziecki może kupić za jednego rubla o 20 — 30% więcej niż przed kilku tygodniami.

Rubel radziecki stał się najsilniejszą walutą świata, gdyż stałość jego jest zabezpieczona ciągłym wzrostem produkcji i dobrobytu mas pracujących.

Oznacza to wzmocnienie potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, wzrost jego roli międzynarodowej i wzrost dobrobytu nie tylko obywateli ZSRR ale i krajów demokracji ludowej, które krocząc do socjalizmu zyskują bezinteresowną pomoc potężnego sojusznika.

Reforma walutowa rubla dowiodła wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

PRZECIWKO STABILIZACJI DYKTATURY W BELGII

Obalona została legenda o dostatku i dobrobycie w Belgii, która pierwsza po wojnie przyjęła pomoc amerykańską. Dzisiaj wzrasta tutaj gwałtownie bezrobocie, robotnicy belgijscy biją się o chleb i nie chcą dopuścić do powrotu króla-zdrajcy.

Strajk generalny robotników, pomoc studentów w walce z łamistrajkami, wszystko to stworzyło tak potężny ruch przeciwko dyktaturze amerykańskiej, że nawet prawicowi przywódcy socjalistyczni musieli się zgodzić na wspólne z komunistami manifestacje.

LUD PRACUJĄCY W JUGOSŁAWII WALCZY

Jugosławia została przy usilnej zapobiegliwości bandy Tito przemieniona na wojenną bazę strategiczną imperializmu amerykańskiego.

Gospodarka Jugosławii została całkowicie uzależniona od Anglii i USA.

Produkcja przemysłowa nawet według oficjalnych danych statystycznych Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ spadła w pierwszym półroczu 1949 r. o 20%. Faszyści jugosłowiańscy przyznają otwarcie, że nastąpiło załamanie się „planu" pięcioletniego. Gospodarka Jugosławii— jak podaje angielska „Tribune" — znajduje się obecnie na niesłychanie niskim poziomie".

Wieś gwałtownie biednieje, ruguje się z ziemi małorolnych chłopów, wzrasta liczba bezrobotnych a umacnia pozycja bogaczy wiejskich.

Sam „führer" Tito oświadczył, że chłopom zabiera się ostatnią koszulę.

Stopa życiowa mas pracujących obniżyła się w porównaniu z 1948 rokiem o 50%. Mimo straszliwego terroru faszystowskiej kliki masy pracujące miast i wsi walczą przeciwko krwawej dyktaturze Tito i opór w kraju rośnie. Nie może go złamać ani dolar amerykański, ani bagnet zbirów faszystowskich.

FASZYSTOWSKI SPISEK WE FRANCJI

Nowa ordynacja wyborcza, przygotowywana przez rząd Bidault'a a popierana przez kapitał amerykański, ma na celu usunięcie z parlamentu przedstawicieli najpotężniejszej partii Francji — partii komunistycznej.

Uknuty został spisek faszystowski, który pragnie zlikwidować kierownictwa organizacji robotniczych i demokratycznych, zakneblować usta klasie robotniczej, zdelegalizować partię komunistyczną i zlikwidować instytucje republikańskie.

Przeciwko tej polityce reakcji, nędzy i wojny walczą masy pracujące całej Francji. Olbrzymie strajki przyczyniają się do krzepnięcia jedności klasy robotniczej, wzrastają siły bojowników o wolność i niepodległość Francji. Spisek faszystowski de Gaulle'a — Bidault nie da rezultatów, a zwycięstwo przypadnie w udziale klasie robotniczej.

O podniesienie dyscypliny szkolnej

Słuszna była myśl zainicjowana na łamach „Głosu Nauczycielskiego" dyskusji na temat karności w szkole.

Koleżanka Bielska w swym artykule wskazała na zjawisko rozluźnienia dyscypliny w naszych szkołach. Za główną przyczynę tego faktu uznaje ona brak jednolitego regulaminu szkolnego, brak kryteriów sądzenia wykroczeń czy nagradzania pozytywnych osiągnięć. Prowadzi to jej zdaniem do licznych wypaczeń w stosunkach szkolnych.

Zgadzam się częściowo z koleżanką Bielską i uważam, że nasze władze szkolne powinny przystąpić do opracowania odpowiedniego regulaminu. Będzie on wielką pomocą w pracy nauczycielskiej, ale zagadnienia braku karności całkowicie nie rozwiąże. Należy poszukać głębszych przyczyn tego niepożądanego zjawiska.

Moim zdaniem pierwszą i najważniejszą przyczyną obniżenia się karności uczniów w szkole jest analogiczne obniżenie się dyscypliny pracy wśród samych nauczycieli.

Zajrzyjmy do niektórych kartotek urlopowanych nauczycieli, zbadajmy frekwencję na kursach rejonowych dla nauczycieli niewykwalifikowanych, rozpatrzmy nasze własne ustosunkowanie się do obowiązków wychowawczych. Można by podać wiele przykładów niewywiązywania się nauczycieli z podstawowych obowiązków szkolnych oraz płytkiego podejścia do spraw wychowawczych. Słabe uświadomienie ideowe nauczyciela powoduje rozluźnienie karności wśród uczniów. Na odwrót, gdzie nauczyciel jest na poziomie, tam i karność będzie odpowiednia.

Gdzie tkwią dalsze przyczyny braku karności w szkole?

Można by je zebrać w następujących punktach: 1. Stosowanie w nauczaniu metody werbalnej na skutek braku pomocy naukowych i przeładowania programów nauczania. W tych warunkach nauczyciel nie potrafi wzbudzić zainteresowania. A tam gdzie nie ma zainteresowania, tam nie ma i karności. Stan zaopatrzenia naszych szkół w pomoce naukowe i podręczniki jest jak dotąd ogromnie nie zadowalający. 2. Wciąż jeszcze niedostateczna współpraca rodziców ze szkołą. Niedostateczne zespolenie wysiłków nauczycieli z wysiłkami komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. 3. Pozostałości wpływu okresu okupacyjnego (mimo upływu 5 lat).

Środowisko, w którym rozwija się pijaństwo i w którym obyczaje nie stoją na wysokim poziomie, nie sprzyja wyrobieniu należytej dyscypliny.

Jakie środki prowadzą do podniesienia dyscypliny w szkole? Wymienię te, które są moim zdaniem najniezbędniejsze.

1) należy przede wszystkim podnieść dyscyplinę pracy samego nauczyciela oraz otoczyć opieką zakłady kształcenia nauczycieli, ośrodki szkolenia ideologicznego i ośrodki dydaktyczno-metodyczne. Ukształtować nowe pojęcie dyscypliny. 2) zaopatrzyć szkoły w pomoce naukowe, 3) zacieśniać coraz bardziej współpracę szkoły z komitetami rodzicielskimi, a tam, gdzie jej nie ma, dołożyć wszelkich starań, aby ją należycie zorganizować, 4) zwalczać alkoholizm i inne złe nawyki.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że bez karności nie ma wychowania socjalistycznego. Chcemy wychować ludzi lepszych, chcemy wykazać, że moralność socjalistyczna jest najwyższą moralnością. Do tego celu dojdziemy stosując krytykę i samokrytykę marksistowską w naszej codziennej pracy szkolnej, wskazując na wszystkie błędy i niedociągnięcia, które powodują obniżenie karności, a co za tym idzie i obniżenie wyników nauczania.

Cel nasz osiągniemy wzorując się na doświadczeniach szkół radzieckich, poznając pedagogikę radziecką.

Dla dobra Polski Ludowej zagadnienie karności w szkole musi być jak najszybciej rozwiązane.

ANDRZEJ GRABIŃSKI
Żagiewniki Małe, pow. Lubliniec

W paru wierszach

PRZYGOTOWANIE DO AKCJI WCZASÓW DZIECIĘCYCH W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku odbyła się konferencja instrukcyjna dla kierowników kursów szkoleniowych pracowników pedagogicznych wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w roku 1950.

W pracy pedagogicznej wśród młodzieży, która w tym roku uda się na wczasy letnie, wezmą udział nauczyciele, uczniowie liceów pedagogicznych, uczniowie szkół średnich ogólnokształcących oraz członkowie organizacji młodzieżowych i Ligi Kobiet. Kandydaci na wychowawców i pracowników pedagogicznych akcji letniej przeszkoleni zostaną na specjalnym kursie organizowanym przez inspektoraty szkolne.

UCZNIOWIE LICEUM DRZEWNEGO W RADOMSKU WYPOSAŻAJĄ PRZEDSZKOLE WIEJSKIE

W ramach akcji zacieśnienia łączności miasta ze wsią uczniowie Liceum Drzewnego w Radomsku postanowili wyposażyć przedszkole wiejskie w pow. radomszczańskim w sprzęt świetlicowy własnej produkcji.

Do chwili obecnej ofiarowali oni kilkunastu przedszkolom komplety stolików i krzeseł oraz drewniane zabawki.

Inicjatywa młodzieży radomszczańskiej spotkała się z wielkim uznaniem ludności wiejskiej.

WOJ. OLSZTYŃSKIE LIKWIDUJE ANALFABETYZM

Miejski Komitet Walki z Analfabetyzmem powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu w mieście Olsztynie do 31 sierpnia br.

W całym województwie olsztyńskim czynnych jest obecnie 1.679 kursów dla analfabetów. Pierwszy turnus dobiega końca.

W dn. 3 bm. w sali posiedzeń Rady Narodowej w Olsztynie odbyło się rozdanie pierwszych świadectw ukończenia kursów dla analfabetów.

4 OŚRODKI DYDAKTYCZNO-NAUKOWE BIAŁOSTOCKIEJ DOSZ

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego zorganizowała 4 ośrodki dydaktyczno - naukowe w Białymstoku. Są to ośrodki: rachunkowości i stenografii przy Państw. Liceum Handlowym, fizyki z maszynoznawstwem przy Państw. Liceum Mechanicznym oraz krawieczyzny przy Państw. Liceum Odzieżowym.

MUZYKA I ŻYWE SŁOWO W WARSZAWSKICH PARKACH

W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym Wydz. Kultury i Sztuki Zarz. Miejskiego w Warszawie prowadzi prace przygotowawcze, celem umasowienia akcji imprez artystycznych w parkach warszawskich. Poczynając od dnia 1 maja odbywać się będą w różnych punktach stolicy imprezy artystyczno - rozrywkowe. W miejscach zabaw urządzone będą czytelnie pism oraz zorganizowane gry sportowe.

Wydz. Kultury i Sztuki zorganizował szereg specjalnych imprez dla uczczenia rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego.

80.295 KORON CZESKICH NA BUDOWĘ SZKOŁY W WARSZAWIE

Karwina — miasto górnicze na terenie Czeskiego Śląska Cieszyńskiego, zamieszkała zarówno przez ludność polską i czeską, odpowiadając na apel prezydenta Pragi, dra Vacka, złożyła na budowę szkoły w Warszawie sumę 80.295 kc. (około 320 tys. złotych).

5.000 NAUCZYCIELI ZAPISANYCH NA KURSY WSZECHNICY RADIOWEJ.

Zarząd Okręgu Szczecińskiego ZNP posiada w 10 powiatach woj. szczecińskiego stałe punkty szkolenia zawodowego i poradnie samokształceniowe, zorganizowane przy oddziałach powiatowych. Zadaniem punktów szkolenia zawodowego jest stałe podnoszenie kwalifikacji pedagogicznych nauczycieli. Poradnie samokształceniowe spełniają doniosłą rolę w samodzielnej pracy nauczycieli pragnących zdobyć jak najwięcej nowych wiadomości.

Zarząd okręgu i oddziały pow. ZNP włożyły dużo wysiłku w zorganizowanie szkolenia ideologicznego w oparciu o Wszechnicę Radiową. W 460 punktach utworzono zespoły słuchaczy wykładów Wszechnicy Radiowej, które obejmują ponad 5.000 nauczycieli.

NAUCZYCIEL MA GŁOS

Odpowiedź Oddziału Powiatowego ZNP w Kole

W numerze 11 „Głosu Nauczycielskiego" zamieszczona została notatka kol. Mikołaja Kozakiewicza, jakoby Zarząd Oddziału Pow. w Kole zaniedbał sprawę rozprowadzenia wkładek do legitymacji członkowskich, narażając rzekomo w ten sposób nauczycielstwo na straty.

Oświadczamy, iż wkładki do legitymacji związkowych każdy związkowiec posiada. Powyższe wkładki uprawniają tylko do zakupu nabiału. Wkładki, o których pisze kol. **Kozakiewicz**, istnieją, ale są przydzielane związkowcom tylko w miastach dużych jak Warszawa, Łódź, Wrocław i inne. O przydział wymienionych kart zwracaliśmy się do Pow. Rady Zw. Zaw. w Kole — niestety bez skutku, ponieważ m. Koło nie może być wyjątkiem spośród wielu podobnych miast w Polsce, którym tego rodzaju wkładki nie przysługują.

Z notatki nie wiemy, czy kol. **Kozakiewicz** zestawił również działalność Oddziału Powiatowego w Kole z sąsiednim powiatem w dziedzinie akcji socjalnej, jak opieka nad dzieckiem, rozwojem Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej itp. Wszystko to z pewnością nie zostało wyczarowane w sennych marzeniach „urzędujących" działaczy związkowych, ale stało się rzeczywistością, której nie wiadomo, dlaczego widzieć się nie chce.

Głosy krytyki pod naszym adresem przyjmujemy i cenimy, ale tylko wówczas, gdy prostują nasze błędy i jeśli oparte są na faktach.

v-Prezes Oddziału Powiat. w Kole
Szczepan Mamuński

Sekretarz
Feliks Kwieciński

Stosujmy przedlekcyjne ćwiczenia gimnastyczne

Umasowienie kultury fizycznej — jeden z zasadniczych celów wychowania socjalistycznego — to między innymi przyzwyczajenie wszystkich obywateli do codziennego, systematycznego uprawiania zajęć wychowania fizycznego. Wdrażanie tego nawyku winno następować od najmłodszych lat i właśnie nabiera szczególnej wartości w wieku dziecięcym i młodzieńczym, w okresie najsilniejszego rozwijania się organizmu.

Wysuwane przez przeciwników zarzuty, że dziesięciominutowe ćwiczenia zniechęcały młodzież do uprawiania codziennej gimnastyki, że powodowały upadek dyscypliny w szkole itd., były o tyle słuszne, że warunki ówczesne, a przede wszystkim burżuazyjny, elitarny stosunek do wychowania fizycznego, nastawienie administracji szkolnej, niewłaściwa organizacja pracy — istotnie mogły spowodować takie efekty.

Dziś, gdy w Polsce Ludowej powstają realne warunki dla upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej, po uchwałach Biura Politycznego KC PZPR, po powołaniu Głównego Komitetu KF., gdy na odcinku młodzieżowym kierowniczą rolę spełnia potężna organizacja ZMP — słuszne jest chyba żądanie, by 10-minutowe ćwiczenia przedlekcyjne powróciły do obowiązującego programu szkolnego. Ranne ćwiczenia byłyby organizacyjnym ujęciem początku dnia w szkole, przyczyniłyby się do pełniejszego zdyscyplinowania uczniów, wzmacniały siłę i zdrowie i przyzwyczajałyby wreszcie dzieci do stałego i regularnego zajmowania się ćwiczeniami fizycznymi.

Przy obecnym braku nauczycieli ćwiczeń cielesnych, szczególnie w szkołach o niższym stopniu organizacyjnym, gdzie zajęcia wf. przedstawiają się jeszcze b. źle, 10 min. ćwiczenia przedlekcyjne będą jedynymi zajęciami z zakresu kultury fizycznej.

Odpowiednia organizacja pracy, centralne przygotowanie interesujących osnów dla różnego wieku i dla różnych typów szkół, przećwiczenie wzorców na konferencjach nauczycielskich, pomoc aktywu ZMP., wciągnięcie do współpracy wszystkich nauczycieli, których stosunek do wychowania fizycznego jest już niewątpliwie inny niż przed wojną, zapewnią powodzenie całej akcji.

Byłoby pożądane, gdyby w powyższej sprawie wypowiedziało się nauczycielstwo i czynniki powołane do opieki nad zdrowiem młodzieży i do upowszechnienia kultury fizycznej.

Ł. Żelazowski

O właściwy stosunek do ucznia

Narzekamy na brak dyscypliny w szkole. Ale zastanówmy się: czy sami częściowo nie jesteśmy temu winni?

Często jesteśmy nieopanowani względem uczniów. Wpadamy w przesadę obwiniając ich bez wnikliwego badania, czy istotnie na to zasługują. Wyolbrzymiamy nieraz ich winy, pomawiając o myśli i czyny, których nie było w ich zamiarach. Obwiniamy uczniów o lenistwo, a nie zawsze ono jest przyczyną nieodrobionej lekcji. Młodzież często nie ma podręczników, lekturę przerabia często w klasie, z jedynej książki nauczyciela.

Czy zawsze lekcja jest dostatecznie przejrzysta, i wyczerpująca? Czy wszystko, co mówimy, jest zrozumiałe dla ogółu klasy, a szczególnie dla słabszych uczniów? Czy umiemy wzbudzić zainteresowanie przedmiotem? Czy zawsze właściwie ustosunkowujemy się do naszych wychowanków? Jedno jest pewne: jeżeli darzymy ich przywiązaniem, młodzież zawsze tę nić szczerej, bezinteresownej sympatii wyczuje. Ta sympatia przechodzi z nauczyciela i na przedmiot przez niego wykładany. A wtedy praca jest owocna.

Musimy też zastanowić się nad sposobem robienia uwag młodzieży. Należy wyrugować ton szyderczy, wyśmiewanie, poniżanie przed klasą. Tylko uwaga spokojna odniesie pożądany skutek. Rzeczą niedopuszczalną w Polsce Ludowej jest bicie dzieci oraz używanie słów obelżywych, co jedynie poniża i dyskredytuje nauczyciela w oczach ucznia. Niezbędnym warunkiem szacunku dla nauczyciela jest jego wartość moralna.

Jeżeli się raz ośmieszymy w oczach ucznia, trudno tę opinię naprawić. Wymagajmy więcej od siebie, a przekonamy się, że praca nasza nie pójdzie na marne, a młodzież szkolna wyrobi się na godnych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Łucja Jasiewicz, naucz.
Chełmno Pomorskie

Oceniam uczniów jawnie

Ocenę jawną ucznia stosuję od dawna. Notuję ją zwykle w specjalnie do tego celu przeznaczonym zeszycie. Wielu uczniów nie przywiązuje wielkiej wagi do otrzymanej oceny, zapominając po pewnym czasie o niej zupełnie.

Chcąc podnieść znaczenie i wartość oceny wśród uczniów i wykorzystać ją jako jeden ze środków do walki o podniesienie wyników nauczania, zastosowałem pewnego rodzaju diagram klasyfikacyjny. Wygląda on następująco.

W pionowej kolumnie znajduje się spis uczniów danej klasy. Na prawo od nazwiska umieściłem prostokąty, rozpoczynające się na jednej wysokości — poziomo — o długości w cm odpowiadającej sumie wszystkich stopni z przedmiotów zasadniczych w danej klasie, wyrażonych w cyfrach.

Jaki jest cel tego diagramu i jaki sposób jego wykorzystania?

Po przeprowadzeniu odpowiedniej pogadanki, która miała zachęcić dziatwę do wzięcia udziału w realizacji wywieszonego w tym czasie w klasie hasła: „stajemy do walki o lepsze wyniki nauczania", przystąpiłem do systematycznego, praktycznego wykorzystywania diagramu, a mianowicie w ten sposób, że wszystkie oceny uczniów za odpowiedzi ustne i piśmienne spisuję podczas lekcji do odpowiednich pól oznaczających dany przedmiot w prostokącie. Czyni to nawet jeden z uczniów. Oczywiście ocena ucznia należy do mnie. Ale niejednokrotnie dzieci samorzutnie próbują brać udział w dyskusji w celu podwyższenia (najczęściej) lub obniżenia (rzadziej) proponowanej przeze mnie oceny, podchodząc do tej sprawy bardzo krytycznie. Zmusza to nauczyciela do poważnego traktowania sprawy i zastanowienia się w chwili wydawania oceny, aby ta ocena była sprawiedliwa i nie uległa słusznej krytyce uczniów. Najważniejszy w tym jest fakt, że ocena poszczególnych uczniów staje się problemem całej klasy, a więc znaczenie jej wzrasta wielokrotnie, a o to przecież każdemu nauczycielowi chodzi. A ocena odpowiednio wykorzystana jest b. cennym środkiem pedagogicznym w walce o lepsze wyniki nauczania.

Mieczysław Krupiński

Trudności nauczania śpiewu

Od września ub. roku zabraliśmy się do pracy uwzględniając postulaty nowych programów nauczania i nową siatkę godzin. Kosztem ograniczenia przedmiotów artystycznych zwiększono ilość godzin przedmiotów zasadniczych. Punkt ciężkości wychowania estetycznego przesunięto na godziny pozalekcyjnej pracy w świetlicy, w kołach młodzieżowych itp.

Gorzej jednak jest ze śpiewem. Odstęp tygodniowy w nauce śpiewu jest za duży. Jedna lekcja od drugiej jest zbyt odległa. Jeżeli jeszcze trafi się jakieś święto, to następną lekcję odsuwa się na dalszy tydzień. Dlatego też stwierdzam, że mimo sumiennego potraktowania lekcji śpiewu należytych wyników nie osiągam.

Program każdej klasy określa minimum 10 pieśni i pewien zakres materiału teoretycznego, podaje też tytuły pieśni, które powinny być przyswojone przez uczniów obowiązkowo. Niełatwo to jednak zrealizować, ponieważ: 1) pieśni są wielozwrotkowe, 2) tekst pieśni jest trudny, 3) tekst podaje i opracowuje z uczniami nauczyciel śpiewu, 3) melodia w większości pieśni obowiązkowych musi być podana metodą powtarzania, 5) do wprowadzenia materiału teoretycznego często trzeba używać banalniejszych, łatwiejszych „melodyjek", nie mających wiele wspólnego z repertuarem pieśniowym danej klasy.

I to wszystko trzeba przerobić mając do dyspozycji jedną godzinę lekcyjną tygodniowo! Po tygodniowej przerwie tekst jak i melodia piosenki są zapomniane albo, co gorzej, spaczone. Powtórne uczenie tej samej piosenki jest mało przyjemne dla ucznia i nauczyciela. Jedna godzina śpiewu tygodniowo — to stanowczo za mało.

Uczeń dzisiejszej szkoły, po wprowadzeniu nowych programów, jest przeciążony pracą. Kilkugodzinny dzień nauki wyczerpuje uczniów umysłowo. Higiena pracy umysłowej jest równie ważna, jak higiena pracy fizycznej. Przeciążenie, jednostajność, mała zmiana zainteresowań zniechęca na dłuższą metę. Śpiew jest tym przedmiotem, który daje okazję do stworzenia radosnej atmosfery w szkole.

Pisząc tych kilka zdań pod wpływem refleksji półrocznych, zwracam się z apelem do twórców programu śpiewu w imieniu własnym — a jak sądzę i wielu kolegów miłujących śpiew — o przywrócenie drugiej godziny śpiewu.

Zygfryd Prószyński

OD REDAKCJI: **Prosimy Min. Ośw. o zajęcie stanowiska wobec poruszonej sprawy.**

W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ

Konferencja dyrektorów i kierowników w Siedlcach

Atmosfera konferencji była przepojona głęboką troską o los każdego dziecka i nauczyciela.

Osią konferencji były dwa referaty. Jeden na temat wyników nauczania w związku z pierwszym półroczem, drugi poświęcony kształceniu ideologicznemu nauczycieli.

Wyniki klasyfikacji na terenie powiatu zostały ujęte w formę zestawienia cyfrowego. Przed naszymi oczami wisiała tablica, a na niej cyfry wyrażające liczbę ocen niedostatecznych od 13% do 40%. Był to obraz powszechnej choroby w naszym szkolnictwie.

W dyskusji przeprowadzono analizę tego stanu rzeczy, wykrywano przyczyny zła, wyciągnięto szereg wniosków, których realizacja może zlikwidować źródła zła, podnieść szkołę na wyższy poziom.

A wnioski te są proste, krótkie, wynikające z prac dnia codziennego. Należy dać w porę szkole dobrze opracowane podręczniki dostosowane do poziomu dziecka. Dać w porę każdemu nauczycielowi dobrze ujęte programy również dostosowane do poziomu dziecka. Nauczyciela związać bardziej ze szkołą jako właściwym warsztatem jego pracy. Kierownika szkoły odciążyć w pracy społecznej. Dać szkole — szczególnie wyżej zorganizowanej — pomoc biurową. Szybciej i obficiej zaopatrywać w książki biblioteki szkolne. Powiększać szybciej i racjonalniej zbiory pomocy naukowych. Biedniackie elementy dziecięce otoczyć żywszą i konkretniejszą opieką w dziale pomocy lekarskiej, dentystycznej, higienicznej, odzieżowej, dożywiania, przyborów szkolnych, dostępu do szkoły, warunków pracy w domu itp. Wyjazdy nauczycieli na konferencje ograniczyć do minimum, do tych, które wiążą się bezpośrednio z pracą w szkole. Podnieść poziom, sieć i działanie ośrodków dydaktyczno-naukowych. Podnieść poziom ideologiczny i naukowy absolwentów liceów pedagogicznych. Ich szkolenie teoretyczne związać bardziej i szerzej z praktyką w szkołach, a nie tylko w ramach „cieplarnianej" atmosfery szkoły ćwiczeń. Nie przeciążać dzieci nadmierną pracą w licznych organizacjach uczniowskich. Organizować w szkołach podst. harcerstwo jako jedyną i naczelną organizację młodzieżową. Wciągać dzieci do planowej pracy w szkole. Związać z bezpośrednią pracą szkoły komitety rodzicielskie, partie polityczne, organizacje społeczne, wszystkie czynniki postępowe, otworzyć szeroko wrota dla kontaktów z domem, wpoić w te czynniki poczucie odpowiedzialności za stan szkoły.

Usprawnić i pogłębić pracę w szkołach wyżej zorganizowanych przez danie im dwóch kierowników. Jednego do prowadzenia działu administracyjno - gospodarczego, drugiego do działu dydaktycznego, który mógłby jednocześnie objąć opiekę nad szkołami sąsiednimi, niżej zorganizowanymi, jak to się dzieje w ZSRR.

Wzmóc i przyśpieszyć proces przebudowy wsi. Wieś spółdzielcza uwolni dziecko od wyczerpującego balastu prac domowych, a zwiąże je bardziej ze szkołą i uwolni od napięcia walki klasowej.

Słabiej wypadła druga część konferencji dotycząca szkolenia nauczycielskiego. Nikt nie zapytał, co robią kierownicy szkolenia, słuchacze, jak się przedstawia sprawa materiałów naukowych, jak sobie radzą z „Podstawowymi zagadnieniami społecznymi" Siwka, w jakiej formie odbywa się praca, jak przyswajany jest materiał — pozytywnie czy negatywnie, — czy teoria wiązana jest z praktyką codzienną itp.

Wniosek końcowy i ostateczny: nasza szkoła przeżywa głęboką rewolucję. Szybkimi krokami zmierza coraz wyżej. Chwilowe wahania lub załamania są zjawiskiem naturalnym w przechodzeniu z jednego ustroju w drugi. Nauczyciel wprzągł się mocno w pracę szkolną i społeczną, pracuje z najwyższym wysiłkiem. Trzeba mu dopomóc, trzeba usunąć wszystko, co stoi na przeszkodzie w realizacji stojących przed nim zadań.

TADEUSZ OSTROWICZ
Sarnaki, pow. Siedlce

Rozwój dziecięcych wczasów letnich

W bieżącym roku władze szkolne planują dalszy rozwój akcji wczasów letnich dziecięcych i młodzieżowych. Szczególną uwagę zwracą się na dokładne i staranne przeprowadzenie prac wstępnych w celu zabezpieczenia jak najlepszych warunków higienicznych, żywnościowych i wychowawczych dzieciom i młodzieży szkolnej, korzystającym z kolonii, obozów i dziecińców wiejskich podczas lata.

Przygotowania do wielkiej akcji letniej są obecnie w pełnym biegu. Muszą one być prowadzone ze szczególną skrupulatnością, ponieważ chodzi tu o odpoczynek i zdrowie dziesiątków tysięcy dzieci robotniczych i drobnochłopskich, które podczas lata powinny nabrać sił do dalszej nauki.

Władze szkolne postanowiły w bieżącym roku zwiększyć wydatnie opiekę wychowawczą i techniczno - administracyjną nad punktami wczasowymi. **W związku z tym wzrasta zapotrzebowanie na dziesiątki nowych pracowników, którzy by planowo i systematycznie śledzili przebieg przygotowania do akcji letniej, wizytowali szkoły rekrutujące dzieci oraz punkty wytypowane na placówki wczasowe, jak również sprawdzali przebieg badań lekarskich, wyposażenie i zaopatrzenie w żywność itp.**

Ponadto kuratoria oraz wszystkie inspektoraty szkolne w terenie potrzebują lustratorów punktów wczasowych w okresie letnim, tj. od czerwca do końca sierpnia.

Wszyscy pracownicy akcji letniej powinni wykazywać się praktyką administracyjną oraz kwalifikacjami pedagogicznymi. Warunki pracy i płacy można omówić w kuratoriach okręgów szkolnych lub w poszczególnych inspektoratach.

Pożądane są osoby oddające się pracy społecznej w organizacjach lub instytucjach, interesujących się zagadnieniami dziecięcymi i młodzieżowymi.

KS

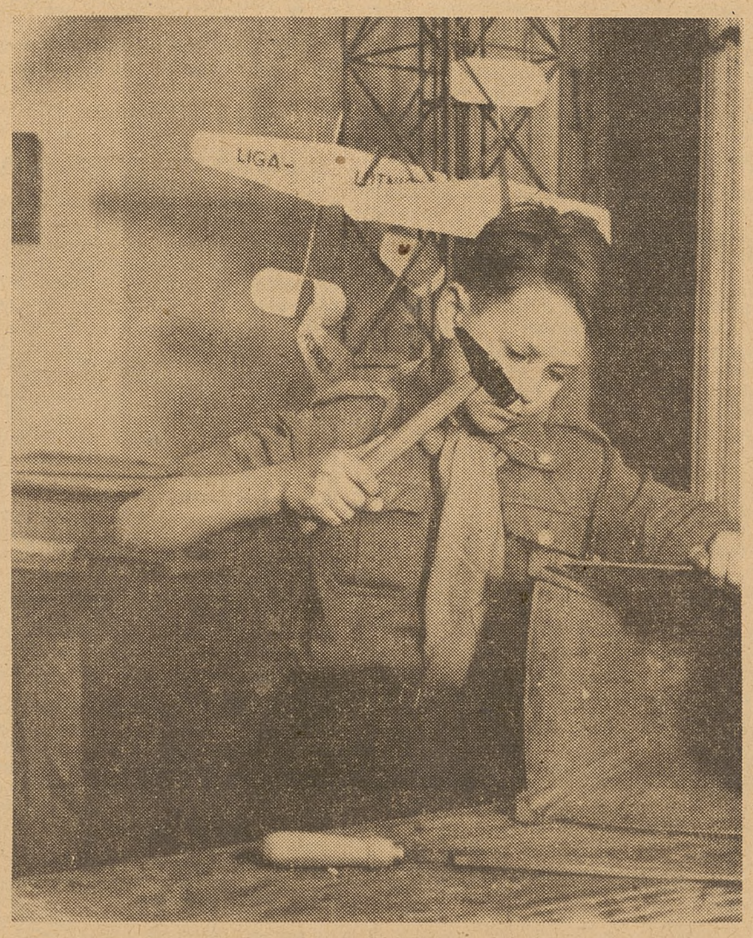

Harcerze pracują w szkole i dla szkoły, dbają o czystość w salach i korytarzach. Na zdjęciu harcerz jednej ze szkół podstawowych z Gdańska naprawia uszkodzone śmietniczki

Przez kursy korespondentów do racjonalizacji pracy i wzrostu wydajności

Państwowy Zakład Korespondencyjny Kształcenia Rolniczego w Warszawie rozpoczął ostatnio akcję przygotowywania rolniczych kadr fachowców. W tym celu uruchomiono na terenie całego kraju korespondencyjne licealne kursy rolnicze, których celem jest zawodowe kształcenie pracowników spółdzielni produkcyjnych, Państw. Administracji Rolnej, instruktorów przysposobienia rolniczego i nauczycieli dla wszelkich typów szkół rolniczych.

Akcją korespondencyjnego szkolenia rolniczego na terenie woj. szczecińskiego kieruje Woj. Wydział Szkolenia Kadr Rolniczych.

W skład pracy szkoleniowej wchodzi:
a) kształcenie korespondencyjne,
b) kształcenie uzupełniające, które polega na bezpośrednim kontakcie nauczycieli z uczniami **w terenowych ośrodkach szkolenia w Szczecinie — Zdrojach i Szczecinku (przy tutejszych liceach rolniczych).**

O przyjęcie na kurs korespondencyjny ubiegać się mogą robotnicy i pracownicy agronomii społecznej oraz mało- i średniorolni chłopi, skierowani przez ZSCH. Zasadnicza granica wieku wynosi 22 — 45 lat życia. Kandydaci winni wykazać się ukończeniem szkoły podstawowej, odpowiedniej ilości klas dawnej szkoły średniej lub rocznej, albo dwuzimowej szkoły rolniczej oraz 2-letnią praktyką.

Absolwenci kursu licealnego uzyskują w zawodzie rolniczym uprawnienia do zajmowania stanowisk, powierzonych technikom-rolnikom.

Głównym celem kształcenia korespondencyjnego jest zapoznanie słuchaczy z nowoczesnymi poglądami na rolnictwo, opartymi zwłaszcza o założenia agrobiologii i zracjonalizowanej organizacji pracy oraz zaznajomienie z ustrojem rolnictwa i obowiązkami rolników w państwie socjalistycznym.

Kurs planowania gospodarczego dla nauczycieli w Śr. Szk. Zaw.

W związku z potrzebami Planu Sześcioletniego w zakresie dostarczania kadr planistów Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego rozpoczął długofalowe szkolenie nauczycieli planowania gospodarczego w średnich szkołach zawodowych.

W pierwszym etapie został zorganizowany kurs dwutygodniowy w Warszawie dla nauczycieli planowania gospodarczego w liceach administracyjno - gospodarczych, handlowych, spółdzielczych II stopnia.

Kurs miał na celu wprowadzenie w zagadnienia planowanie gospodarcze objęte programem nauczania w liceach: administracyjno - gospodarczych, handlowych, spółdzielczych II stopnia.

Na kurs zgłosiło się z całej Polski 150 nauczycieli przedmiotów ściśle zawodowych.

Z ważniejszych zagadnień ujętych w programie kursu należy wymienić: osiągnięcia gospodarki planowej w ZSRR, planowanie produkcji, planowanie handlu, ogólne planowanie w gospodarce narodowej i osiągnięcia Planu Trzyletniego, planowanie zatrudnienia.

Wykładowcami byli specjaliści zagadnień planowania gospodarczego z PKPG.

Nabyte wiadomości na kursie oraz wskazania do dalszego samokształcenia w dziedzinie planowania gospodarczego, oparte na wielkich osiągnięciach gospodarki planowej ZSRR pozwolą nauczycielom średnich szkół zawodowych wychować nowe kadry planistów.

Jak zdobyć wyższe kwalifikacje zawodowe

Zapisy na I rok Studium Zaocznego (Korespondencyjnego) Instytutu Pedagogicznego ZNP w Warszawie.

Dyrekcja Instytutu Pedagogicznego ZNP w Warszawie w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ogłasza zapisy na I rok studiów w ramach Studium Zaocznego (Korespondencyjnego) Instytutu Pedagogicznego ZNP w Warszawie.

W b. r. Dyrekcja Instytutu Pedagogicznego organizuje sekcję matematyczną i sekcję geograficzną. W przyszłym roku szkolnym będą powołane do życia sekcje o innych kierunkach studiów.

W sekcjach, zorganizowanych w b. r. szkolnym (matematycznej i geograficznej) będzie realizowany program pierwszego 3-letniego szczebla studiów uniwersyteckich.

Studia w ramach Studium Zaocznego trwają 4 lata. Rok szkolny dzieli się na 2 semestry: pierwszy semestr rozpoczyna się 1 lipca i trwa do 15 stycznia, drugi — rozpoczyna się 16 stycznia i trwa do końca czerwca. Każdy semestr rozpoczyna się kursem wykładów.

Kurs letni odbywa się w okresie wakacji letnich, trwa 6 tygodni i obejmuje 200 godzin pracy. Kurs zimowy odbywa się w czasie ferii zimowych i obejmuje 50 — 60 godzin zajęć.

Każdy semestr obejmuje 2 etapy pracy: pierwszy etap stanowi praca słuchaczy pod kierunkiem profesorów Instytutu na kursach, która ma na celu wprowadzenie słuchaczy w problematykę naukową, objętą programem kursu, wskazanie i omówienie literatury do samodzielnej (ustnej i piśmiennej), wdrożenie słuchaczy do właściwej metody pracy.

Drugi etap stanowi samodzielna praca słuchaczy, odbywająca się w miejscach ich pracy zawodowej.

Praca samodzielna polega: a) na opracowaniu piśmiennym wysuniętych tematów z wykorzystaniem wskazanej przez profesorów lub samodzielnie wyszukanej literatury; b) na opracowaniu ustnym wskazanej przez profesorów literatury c) na gromadzeniu uwag, spostrzeżeń, obserwacji i wszelkich materiałów w związku z prowadzoną pracą kształceniową, pedagogiczną, społeczną oraz działalnością wychowawczo-dydaktyczną.

W okresie pracy samodzielnej, wykonywanej w terenie, słuchacze utrzymują kontakt z profesorami i otrzymują od nich wskazówki, uwagi i informacje, dotyczące podjętych prac samodzielnych. Realizowanie niektórych działów programu Studium Zaocznego odbywa się w oparciu o pracownie państwowych uczelni akademickich.

Nauka w Studium Zaocznym jest bezpłatna. W czasie pobytu na kursach słuchacze otrzymują również bezpłatne utrzymanie.

Uprawnienia

Sprawa uprawnień pod względem uposażeniowym absolwentów Instytutów Pedagogicznych ZNP została uregulowana okólnikiem Ministerstwa Oświaty nr 16 z dnia 12 maja 1949 r. (I Pers—8036/49) (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 7 z dnia 4 lipca 1949 r.).

W okólniku tym czytamy: „...W związku z powyższym polecam do czasu ukazania się innych zarządzeń w tej sprawie traktować nauczycieli, którzy posiadają dyplomy ukończenia państwowej wyższej szkoły pedagogicznej lub trzyletniego instytutu pedagogicznego ZNP jako posiadających studia wyższe w rozumieniu odpowiednich paragrafów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.II. 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 14 poz. 85 i zarządzeń wykonawczych, opartych na tym rozporządzeniu".

Sprawę uprawnień naukowych reguluje zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 czerwca 1949 r. (Nr II KN — 1738/49).

§ 2 niniejszego zarządzenia brzmi: „Dyplom ukończenia Instytutu Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, Warszawie i Wrocławiu, wydany począwszy od roku 1943 i zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty, daje absolwentom tych uczelni kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego oraz w zakładach kształcenia nauczycieli w zakresie przedmiotów wyszczególnionych w dyplomie".

Przyjmowanie kandydatów.

O przyjęciu na studia w ramach Studium Zaocznego Instytutu Pedagogicznego ubiegać się mogą kwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych oraz niewykwalifikowani nauczyciele szkół stopnia licealnego, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) posiadają kwalifikacje do pracy w szkolnictwie podstawowym;

b) posiadają dodatnią ocenę pracy zawodowej;

c) cechuje ich pozytywny stosunek do Polski Ludowej, wyrażający się nie w formalnej przynależności organizacyjnej czy deklaracjach słownych, ale w konsekwentnym realizowaniu walki o socjalizm w pracy codziennej.

Osoby zamierzające rozpocząć studia winny wnieść drogą służbową do Dyrekcji Instytutu odpowiednio udokumentowane podanie.

Do podania należy dołączyć: a) świadectwo urodzenia, b) odpis świadectwa szkolnego, uprawniającego do pracy w zawodzie nauczycielskim; c) odpisy odbytych i przesłuchanych w czasie pracy nauczycielskiej kursów; d) życiorys; e) 2 fotografie; f) wykaz przestudiowanych książek; g) zaświadczenie o przynależności do ZNP.

W br. szkolnym ze względu na charakter powołanych do życia sekcji (matematycznej i geograficznej) winni składać podania o przyjęcie na I rok studiów nauczyciele, posiadający zainteresowania i odpowiednie przygotowanie w zakresie matematyki lub geografii.

O ostatecznym przyjęciu na Studium Zaoczne Instytutu Pedagogicznego ZNP decyduje Komisja powołana przez Ministerstwo Oświaty w porozumieniu i przy udziale przedstawicieli ZNP.

Dyrekcja Instytutu zawiadomi kandydatów przyjętych na studia listownie i równocześnie powiadomi ich o terminie i miejscu najbliższego kursu letniego.

Podania należy **składać drogą służbową do dnia 30 kwietnia br.** pod adresem: Dyrekcja Instytutu Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Studium Zaoczne, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

SAMOKSZTAŁCENIE

Zmiany w dokształceniu ideologicznym nauczycieli

Wypowiedzi koleżanek i kolegów na powiatowych zjazdach sprawozdawczo-wyborczych, relacje konferencyjne instruktorów okręgowych i oddziałowych, wreszcie nasze własne obserwacje świadczą o tym, że poważna większość nauczycielstwa napotyka na wielkie trudności przy przerabianiu materiału przewidzianego programem samokształcenia. Dotyczy to przede wszystkim nauczycieli wiejskich, rzadko korzystających z pomocy instruktorów powiatowych. Najpowszechniejsze są skargi na zbyt obszerne i trudne tematycznie miesięczne przydziały materiału programowego, na niemożność korzystania z łatwiejszej literatury pomocniczej, na trudności w zakresie terminologii, a nierzadko i w dziedzinie samego języka klasyków marksizmu. Na wsi sprawę komplikowały w okresie zimowym trudności komunikacyjne, w dodatku koszt przejazdu pokrywać musieli sami uczestnicy zebrań samokształceniowych.

Biorąc pod uwagę te okoliczności Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, CUSZ oraz Min. Rolnictwa i Reform Rolnych postanowił wprowadzić zmiany w zakresie samokształcenia ideologicznego w odniesieniu do nauczycieli szkół podstawowych, wychowawczyń przedszkoli nauczycieli szkół specjalnych, nie obowiązanych do zdawania w roku bieżącym egzaminu państwowego, stwarzając dla tych grup w odróżnieniu od innych niejako drugi tor programowy.

Zmiany w samokształceniu tych grup nauczycieli obejmują ograniczenie tematyki programowej do tych partii materiału, które ogłoszone zostały na miesiące grudzień 1949 r. oraz styczeń, luty i marzec br., a mianowicie: 1) **„Podstawy ideologiczne PZPR", 2) materializm dialektyczny i historyczny, 3) kapitalizm i 4) imperializm.** Tematy te stanowić będą przedmiot samokształcenia aż do końca roku szkolnego. Pozwoli to na powtórzenie, poszerzenie i ugruntowanie wiadomości już zdobytych. Umożliwi to również studiowanie w tempie wolniejszym kwestii związanych z pedagogiczną częścią programu.

W kwietniu przystępujemy do studiowania zagadnień pedagogiki socjalistycznej w oparciu o wydaną ostatnio w przekładzie polskim pierwszą część podręcznika pedagogiki pod redakcją prof. Kairowa.

Nadawanie przez Polskie Radio cyklu wykładów pedagogicznych z tego samego zakresu ułatwi nauczycielstwu planowe i systematyczne ich studiowanie.

Drugim elementem zmian, jakie wprowadzamy dla tych grup nauczycieli, jest oparcie dalszej pracy samokształceniowej (indywidualnej i zespołowej) na studiowaniu nie tylko tekstów klasyków marksizmu, ale i literatury pomocniczej. Zalecamy nauczycielstwu w dziale literatury pomocniczej wykorzystanie następujących numerów „Biblioteki Szkolenia Partyjnego".

„Jak powstało społeczeństwo ludzkie (Nr 1), **„O kapitalizmie"** (Nr 2), **„O imperializmie"** (Nr 3), **„Droga rozwoju wsi polskiej do socjalizmu** (Nr 9), **„PZPR — partia marksistowsko - leninowska"** (Nr 10).

W celu umożliwienia kolegom pełniejszego i łatwiejszego zarazem przyswojenia sobie założeń materializmu dialektycznego i historycznego zalecamy obok podstawowej w tym zakresie lektury pracy Józefa Stalina zapoznanie się z treścią książki J. Lidera — **„Pogadanki o dialektyce i materializmie"** i ze skryptami Wszechnicy Radiowej, obejmującymi wykłady prowadzone przez Władysława Krajewskiego. Mieszczą się one w zeszytach skryptowych od numeru 3 obejmując takie tematy jak: **„Rozwój historyczny dialektyki", „Wszechzwiązek i współzależność rzeczy i zjawisk", „Ruch i rozwój w przyrodzie i społeczeństwie", „Rozwój jako przejście zmian ilościowych w jakościowe", „Rozwój jako jedność i walka przeciwieństw", „Materializm a idealizm", „Materia i świadomość", „O poznawalności świata", „Rola praktyki w procesie poznania", „Filozofia marksistowska", „Znaczenie materializmu dialektycznego dla działalności praktycznej partii robotniczej"** i inne.

Zagadnienia z zakresu ekonomii politycznej stanowią dla nauczycieli jeden z najtrudniejszych tematów i dlatego radzimy, aby obok wyjątków z klasycznych prac Marksa i Lenina, dotyczących problemu kapitalizmu i imperializmu, a zamieszczonych w „wyborze tekstów" — J Siwka, korzystać z opracowań pomocniczych jak **„Pogadanki ekonomiczne"** Adama Schaffa i Leona Bruma (wydanie siódme), jak również zwracamy uwagę na możliwości wykorzystania wykładów i skryptów z ekonomii politycznej Zygmunta Jana Wyrozemskiego, prowadzonych i wydawanych przez Wszechnicę Radiową.

Na tych materiałach pomocniczych nie wyczerpuje się jednak problem pomocy dla zespołów samokształcenia ideologicznego. Niektórym kolegom zwłaszcza tym, którzy pracują w dalekich wioskach, trudno będzie o zdobycie tych materiałów. Tym nauczycielom będzie okazana bardziej bezpośrednia pomoc. Pomocą tą stanie się „Głos Nauczycielski", który dociera do najbardziej oddalonych zakątków kraju. Na jego łamach będziemy już w kwietniu drukowali w specjalnym dodatku materiały wyjaśniające trudności rzeczowe, terminologię filozoficzną i ekonomiczną, będziemy zamieszczali informacje i uwagi odnoszące się do metodyczno-dydaktycznej strony pracy. Będziemy w sposób pełniejszy niż dotychczas dzielili się zdobytymi doświadczeniami i obserwacjami.

Jeszcze jedna sprawa wymaga tu krótkiego omówienia. Pierwszy okres pracy samokształceniowej, jaki mamy za sobą, był okresem wytężonego wysiłku, w którym w widoczny sposób zamanifestowały się jak najszersze aspiracje samokształceniowe nauczycielstwa. Niemniej jednak była to również praca, którą cechowała daleko posunięta jednostronność oraz brak powiązań z ważnymi a aktualnymi sprawami życia Polski Ludowej i z pracą dydaktyczno - wychowawczą szkoły.

Dziś pragniemy skierować uwagę nauczycielstwa i na te problemy polecając bliższe zajęcie się analizą życia szkolnego, analizą jego błędów i braków, doradzając usilniejszą pracę nad programami poszczególnych przedmiotów nauczania i wskazując na potrzebę przestudiowania w okresie do końca roku szkolnego takich zagadnień, jak „droga wsi polskiej do socjalizmu", jak zagadnienie demokracji ludowej, jak wreszcie problem kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w życiu naszego państwa i narodu.

Uwagi wypowiedziane tu dotyczą głównie samokształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, rolniczych i pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej prowadzić będą swoją pracę w oparciu o dotychczasowy program wykorzystując również w miarę możności najobficiej źródła i pomoce, o jakich była tu mowa.

WACŁAW WOJTYŃSKI

Przydział materiału na kwiecień

dla nauczycieli nie objętych obowiązkiem składania egzaminów w br.

Najbliższy przydział nowego materiału programowego dla nauczycieli i pracowników pedagogicznych administracji szkolnej, objętych obowiązkiem składania egzaminu państwowego w br. zostanie podany w nr 17. **Miesiąc kwiecień należy przeznaczyć na powtórzenie materiału objętego konspektem pytań kolokwialnych.**

Kwiecień

I. KAPITALIZM

1 **Lektura podstawowa**
K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
(„Podstawowe zagadnienia społeczne" — Wybór tekstów w opr. J. Siwka, str. 81 —90 wg. wyd. II).
Pożądane jest przeczytanie „Manifestu Komunistycznego" w całości, wyd. „Książka i Wiedza", 1949.

2 **Literatura pomocnicza**
a) A. Schaff i L. Brum — „Pogadanki ekonomiczne". Książka i Wiedza, wyd. VII, str. 150. Rozdziały: II-VII.
b). Jak rozwijało się społeczeństwo ludzkie" — przedkapitalistyczne ustroje społeczne — Biblioteka Szkolenia Partyjnego (Nr 1), str. 24. O kapitalizmie — Biblioteka Szkolenia Partyjnego (Nr 2), str. 32.
c) **Skrypty Wszechnicy Radiowej** — Z. J. Wyrozemskiego „Ekonomia polityczna".

II. ZAGADNIENIA AKTUALNE

1 **Lektura podstawowa**
J. Stalin — z pracy: „O podstawach leninizmu"

V **kwestia chłopska**
(W wyborze tekstów — J. Siwka — „Podstawowe zagadnienia społeczne", wyd. II, str. 278-286).

2 **Literatura pomocnicza**
„Droga rozwoju wsi polskiej do socjalizmu" — Biblioteka Szkolenia Partyjnego (broszura Nr 9).

III. PEDAGOGIKA

1 **Lektura podstawowa**
„Pedagogika" pod red. I. Kairowa, tom I. Część I. Ogólne podstawy pedagogiki, str. 9-35. Rozdział I. Przedmiot i metoda pedagogiki. § 1. Klasowo historyczny charakter wychowania w społeczeństwie klasowym. § 2. Charakter wychowania w państwie radzieckim. § 3. Podstawowe pojęcia pedagogiczne: wychowanie, kształcenie, nauczanie. § 4. Kierownicza rola wychowania w kształtowaniu człowieka. § 5. Pedagogika jako nauka.

2 **Audycje Wszechnicy Radiowej:**
Analiza treści podręcznika pedagogiki Kairowa. Klasowy i historyczny charakter wychowania. Kierownicza rola wychowania w kształtowaniu osobowości człowieka. Pedagogika jako nauka.

3 **Czasopisma pedagogiczne**
„Ruch Pedagogiczny", „Nowa Szkoła", „Praca Szkolna", „Głos Nauczycielski", Czasopisma przedmiotowe.

PYTANIA KOLOKWIALNE

do historii ruchu robotniczego w Polsce (na podst. referatów: B. Bierut — J. Cyrankiewicz — „Podstawy ideologiczne PZPR")

1 Do jakich tradycji polskiej klasy robotniczej nawiązuje PZPR
2 Scharakteryzować historyczną rolę „Wielkiego Proletariatu"
3 Jakie były przyczyny rozbicia w polskim ruchu robotniczym
4 Na czym polega historyczna zasługa SDKP i L
5 Dlaczego PPS nazywamy partią reformistyczną i nacjonalistyczną
6 Jaki wpływ wywarła zwycięska Wielka Rewolucja Październikowa na losy Polski
7 Dlaczego KPP nazywamy partią rewolucyjną i internacjonalistyczną
8 Znaczenie i rola Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942 — 1948
9 W jakich warunkach historycznych powstała demokracja ludowa w Polsce
10 Jakie znaczenie dla klasy robotniczej w Polsce miał Kongres Zjednoczeniowy
11 Jak w walce z odchyleniami prawicowo - nacjonalistycznymi w social-demokratyzmie ugruntowały się podstawy marksistowsko - leninowskiej ideologii PZPR.

SPROSTOWANIE

W artykule J. Berka pt.: „Drużyna harcerska walczy o wyniki nauczania" z nr 14 „Głosu Nauczycielskiego" w części ostatniej powinno być:

Gdy przeprowadziliśmy krytykę skautingu, wskazując na jego imperialistyczne założenia, spotykaliśmy się z twierdzeniami, że owszem, założenia ideowe, o które opierał się ZHP, trzeba usunąć, ale metody pracy należy zachować, bo są dobrze przemyślane no i zgodne z psychiką dziecka, idą po linii jego zainteresowań. W ogniu walki wykazaliśmy podwójny błąd tkwiący w takim rozumowaniu. Pierwszy błąd polega na tym, że nie można traktować treści w oderwaniu od formy, od metod, zaś drugi wypływa z fałszywej przesłanki, jakoby tylko zabawa, gra, przygoda w lesie czy w polu interesowały dziecko.

KOMUNIKAT

W sprawie diet na Ziemiach Odzyskanych

W pierwszym okresie osiedlania Ziem Odzyskanych, niektóre ministerstwa wypłacały swoim pracownikom zatrudnionym na tym obszarze diety w wysokości 100 zł dziennie. Po uporządkowaniu spraw uposażeniowych diety te zaprzestano wypłacać w 1946 r.

W grudniu 1949 r. nauczyciele szkół okręgów: gdańskiego, poznańskiego, wrocławskiego, złożyli podania do Ministerstwa Oświaty z prośbą o wypłacenie im owych diet za lata 1945 — 1946.

Zarząd Główny ZNP poparł ich starania zarówno w Ministerstwie Oświaty, jak w Ministerstwie Skarbu. Niestety, władze skarbowe ustosunkowały się do tej sprawy negatywnie z tego powodu, że nastąpiło przedawnienie tego rodzaju pretensji. Stanowisko władz skarbowych jest słuszne, ponieważ wg postanowień art. 23 ustawy z 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych... (Dz. U. R. P. nr 7 poz. 39) roszczenie pracowników państwowych i samorządowych z tytułu uposażenia (do kategorii uposażenia zaliczają się również diety i koszty podróży) przedawniają się po upływie 3 lat od terminu płatności.

Zarząd Główny ZNP informuje kolegów, którzy wnieśli podania w sprawie wypłacenia im wyżej omawianych diet, że dalsze starania w tej sprawie są bezcelowe.

Głos Nauczycielski—Tygodnik.
Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „Nasza Księgarnia".
Redaguje: Komitet.
Redakcja i administracja: Warszawa ul. Smulikowskiego 6/8. Telefon: 88-340.
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Składano i drukowano w Drukarni R.S.W., „Prasa" Warszawa, Al. Jerozolimskie 125
Nr zam. 854. 30 III.50 r. 90.000 egz. B — 106813

Ogłoszenia drobne

Zamienię etat nauczycielski w szkole podstawowej blisko Wrocławia (stacja kolejowa, mieszkanie) na równorzędny w okręgu krakowskim lub rzeszowskim, w okolicy podgórskiej, Bogusław Matyszczyk — Katowice, ul. Syrokomli 51.

Szkoła piękna, nowoczesny gmach nad Wisłą, liczne szkoły średnie. Posiadam mieszkanie.

Wodyńska Irena
Włocławek, Cysterska 11/13 m. 7

Kto z Kolegów(żanek) pracujących w roku 1941 w Tyśmienicy lub okolicy Stanisławowa mógłby udzielić informacji o nauczycielce Janinie Bańkowskiej i jej mężu rozstrzelanych przez gestapo? Wiadomość proszę kierować na adres: Bańkowska Janina, Zabrze, ul. 1-go Maja 57.

Mundka Laksera, nauczyciela gimnazjum zamieszkałego do r. 1941 w Gródku Jagiellońskim poszukuje Adolf Zwirn, Kutno, Plac Wolności 14.

Profesor Szkoły Pedagogicznej w Czortkowie, woj. Tarnopol w r. 1945, ob. Józef Zając jest proszony o podanie obecnego adresu — Olga Czajka - Hawryluk, Marszów, p-ta Żary.